DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, środa 24 maja 1933** **Nr. 118**

Widmo paktu czterech znów zaciążyło nad Europą

Uzgodnienie projektu Mussoliniego z kontrpropozycjami Francji, Anglji i Niemiec

Londyn, 23. 5. (Pat). Agencja Reutera donosi, że w urzędowych kołach londyńskich **POTWIERDZAJĄ WIADOMOŚĆ O ZAWARCIU POROZUMIENIA MIĘDZY RZĄDEM WŁOSKIM A AMBASADORAMI FRANCUSKIM, WIELKOBRYTYJSKIM ORAZ PREMJEREM PRUSKIM GOERINGIEM.**

W pierwotnym projekcie paktu czterech mocarstw wprowadzone zostały **znaczne zmiany.**

Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy celem rozpatrzenia przez ministrów spraw zagr. Francji, Wielkiej Brytanji i Niemiec.

Jak sądzą, **podpisanie paktu zależeć będzie w znacznej mierze od opinji Normana Davisa.**

Paryż, 23. 5. (Pat). Agencja Havasa **donosi, że według wiadomości ze źródeł angielskich, Francja, Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy zaakceptowały NOWY PROJEKT PAKTU CZTERECH MOCARSTW,** którego tekst wysłany został jakoby już do Genewy, gdzie ma być oficjalnie parafowany. Premjer pruski **Goering** miał dojść do zupełnego porozumienia w rozmowie z ambasadorem francuskim w Rzymie **de Jouvenelem.**

Prasa francuska w dalszym ciągu **zachowuje się z rezerwą wobec wszystkich obiegających na ten temat pogłosek.**

„Petit Journal", który jak się zdaje, najlepiej syntetyzuje ogólne stanowisko prasy pisze, że **Mussolini osobiście jakoby opracował nowy projekt paktu, któremu obecnie po starannem przejrzeniu i poprawieniu brakuje tylko parafy stron zainteresowanych.** Nikt w Rzymie, ani też gdzieindziej nie wiedział nic o nowej redakcji tego projektu i **nikomu niewiadomo jest,** w jakim **stopniu Mussolini uwzględnił uwagi premjera Daladiera, zastrzeżenia Wielkiej Brytanji** oraz **idee Roosevelta.** Niemieckie nastroje kół politycznych są **optymistyczne.** Dziennik pisze: „Zaczekamy na to, że premjer Daladier od samego początku rozmów w sprawie paktu wyszczególnił warunki, pod **któremi Francja zgodziłaby się przystąpić do gry.** Jeżeli więc nowe tezy zostały przyjęte przez Daladiera i Paul Boncoura, to **WIDOCZNIE UDZIELONO NAM NIEZBĘDNYCH ZAPEWNIEŃ, DOTYCZĄCYCH MNIEJSZYCH PAŃSTW".**

Londyn, 23. 5. (Pat). Cała prasa londyńska w prawie jednobrzmiących depeszach z Rzymu potwierdza, że **ZASADY PAKTU CZTERECH MOCARSTW ZOSTAŁY W RZYMIE USTALONE, ORAZ, ŻE PARAFOWANIE TEKSTU NASTĄPI W GENEWIE W CIĄGU BIEŻ. TYGODNIA.**

Dzienniki podkreślają, że pierwotny projekt uległ znacznym zmianom, redakcja proponowana obecnie ma na celu uspokojenie **Małej Ententy co do tego, że PAKT CZTERECH MOCARSTW W NICZEM NIE MA BYĆ RÓWNOZNACZNY Z DYREKTORJATEM CZTERECH MOCARSTW.**

Również **W SPRAWIE REWIZJI TRAKTATÓW NASTĄPIĆ MIAŁO WYCOFANIE SIĘ Z POPRZEDNIEGO STANOWISKA.** Obecnie **nie ma mowy o żadnem narzuceniu rewizji, gdyż wszelka akcja rewizyjna pozostawiona jest Lidze Narodów.**

Co do **rozbrojenia,** pakt podkreślać ma wyraźnie, że może ono być osiągnięte **etapami.** Wyszczególnienie jednak tych etapów pozostawia się **Genewie.**

„Daily Herald" stwierdza, że wobec przeredagowania go w powyższym sensie, **PAKT JEST TYLKO NIESZKODLIWĄ DEKLARACJĄ CZTERECH MOCARSTW,** co do współpracy w interesujących je sprawach w atmosferze przyjaźni i porozumienia.

Rzym, 23. 5. (Pat). WIADOMOŚCI O ZAKOŃCZENIU ROZMÓW W SPRAWIE PAKTU CZTERECH SĄ NIEŚCISŁE. Wprawdzie dzięki ostatnim rokowaniom premjera pruskiego Goeringa w Rzymie sprawa posunęła się naprzód, jednakże **rokowania nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.** Istnieje nadzieja bliskiego ich zakończenia w sensie pozytywnym. Ambasadorowie zainteresowanych mocarstw w Rzymie zostali zaproszeni na dziś wieczór do ministerstwa spraw zagr. celem kontynuowania rozmów.

Paryż, 23. 5. (Pat). Agencja Havasa donosi, że wiadomości ogłoszone w prasie zagranicznej, donoszące o urzędowem przyjęciu przez Francję, Anglję, Niemcy i Włochy projektu paktu 4 mocarstw **przyjęte zostały w Paryżu z pewną nieufnością.**

Czynniki miarodajne ograniczyły się obecnie do oświadczenia, że **narady podjęte przez Mussoliniego z Goeringiem, oraz ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji stanowią INTERESUJĄCY EPIZOD ROKOWAŃ,** które w ostatnich czasach toczyły się na drodze dyplomatycznej między rządem włoskim a rządami pozostałych trzech zainteresowanych państw. Dotychczas jednak chodziło poprostu o półurzędowe zbadanie rozmaitych zagadnień w związku z tym paktem. Starania w tym kierunku, jak zapewniają, rozwijają się pomyślnie.

MUSSOLINI, który był inicjatorem paktu, otrzymał we właściwym czasie **KONTRPROJEKTY FRANCJI I NIEMIEC.** Dokumenty te zostały natychmiast rozpatrzone i porównane, aby umożliwiły premjerowi włoskiemu opracowanie takiego projektu, który mógłby być przyjęty przez rządy w Londynie, Paryżu i Berlinie.

Dotychczas jednak **nie doszła z Rzymu do Paryża żądana oficjalna propozycja, któraby stanowiła odpowiedź na memorandum francuskie w sprawie paktu PRZED CZASEM, PRZETO JEST MÓWIĆ O ZAAKCEPTOWANIU PROJEKTU PAKTU PRZEZ MOCARSTWA,** chociażby może należało podkreślić, że **rokowania prowadzone w Rzymie toczą się w atmosferze, która pozwala mieć nadzieję na osiągnięcie ostatecznego porozumienia.**

Genewa, 23. 5. (Pat). PAUL BONCOUR w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył, że **wiadomość o rychłem podpisaniu czy też parafowaniu paktu 4-ch mocarstw jest bezpodstawna.** Rokowania, których podstawą jest memorandum francuskie, **posuwają się naprzód, ale nic nie jest zdecydowane** i nie zostanie zdecydowane zanim nie wypowie się francuska rada ministrów.

Zapytany o rewelacje socjalistycznego pisma francuskiego **„Le Populaire",** co do decyzyj, powziętych przez francuską radę ministrów w sobotę **w sprawie stanowiska Francji na konferencji rozbrojeniowej,** Paul Boncour odmówił wyjaśnień, podkreślając, że ponieważ o posiedzeniu rady ministrów nie było urzędowego komunikatu, nie może on ani potwierdzić, ani zaprzeczyć tym informacjom. Stanowisko rządu francuskiego będzie sprecyzowane w przemówieniu, które Paul Boncour wygłosi niebawem w komisji głównej.

Berlin, 23. 5. (Pat). Prasa niemiecka z wielką rezerwą informuje o rokowaniach rzymskich w sprawie paktu czterech. Dementując wiadomości zagraniczne o ukończeniu rozmów rzymskich, dzienniki niemieckie ograniczają się do stwierdzenia, że **przypuszczalnie już w najbliższych dniach rokowania dyplomatyczne będą mogły zostać ukończone".**

„Vossische Ztg." pisze: „Kto śledził przebieg pertraktacyj o pakt i kto przypomina sobie ostry sprzeciw Francji oraz cofnięcie się Anglji, nie będzie miał żadnych złudzeń, jakoby pierwotny plan Mussoliniego został przez mocarstwa zaakceptowany. Dziś **zapytać należy tylko, ile jeszcze z tego paktu pozostało".**

Hitlerowski „Angriff" podkreśla, że stanowisko mocarstw wobec niemieckich żądań rozbrojeniowych nie może się przyczynić do przyśpieszenia zawarcia paktu.

Polskę będą obowiązywały tylko takie pakty, pod któremi złożyła swój podpis

(o) Warszawa, 23. 5. (T. wł.) **Wiadomości o bliskiem podpisaniu „paktu czterech",** które nadeszły do Warszawy, nie zaskoczyły polskiej opinji politycznej, bowiem przewidywano, że kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw, którzy nieomal osobiście zaangażowali się w sprawie paktu, zechcą choćby dla prestiżu osobistego doprowadzić w tej czy innej formie do zawarcia paktu.

Stanowisko opinji politycznej Polski jest znane. Jest ono **ZDECYDOWANIE NEGATYWNE bez względu na treść paktu i bez względu na to, czy Polska byłaby powołana do współpracy czy nie.** Ambasadorowie Rzeczypospolitej w Paryżu i Londynie wyraźnie sprecyzowali to stanowisko Polski w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglji.

Polska opinja polityczna, bez względu na swą przynależność partyjną, widzi w pakcie **chęć zastąpienia zasady równości narodów, na której opiera się pakt Ligi Narodów,** myślą inną, wyrażającą się supremacją innych państw. Pakt Ligi Narodów stworzył wypraktykowany stan rzeczy **współżycia narodów na zasadzie równości.** Burzenie tego przez „pakt czterech" jest rzeczą oczywistą. Również oczywistem jest, że **ta robota destrukcyjna sukcesów nie przyniesie.** Tembardziej więc **twórcy „paktu czterech" nie mogą łudzić się, że zdołają wolę swą narzucić komukolwiek, wymóc na kimkolwiek poszanowanie dla jakichkolwiek postanowień,** nieprzewidzianych traktatami.

Nie zastanawiając się zupełnie nad **motywami, które mają doprowadzić do podpisania paktu, a które w Warszawie łączą z ostatniem przemówieniem Hitlera i oświadczeniami Roosevelta, a nawet z kampanją antysowiecką** pewnych czynników interwencyjnych, należy stwierdzić, że **ZUPEŁNIE WYRAŹNEM JEST STANOWISKO POLSKI. Polska jest państwem suwerennem i będą ją tylko obowiązywały takie postanowienia i pakty, w których dyskutowaniu i uchwalaniu brała udział i złożyła pod niemi swój podpis.**

Rewja sił morskich „rozbrojonych" Niemiec

„Pokojowa" mowa Hitlera do marynarzy

Berlin, 23. 5. (Pat). Wczoraj do Kilonji **przybyli samolotami członkowie rządu Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele,** celem wzięcia udziału w **rewji niemieckiej marynarki wojennej.**

W porcie kilońskim skoncentrowano **wszystkie jednostki floty wojennej z pancernikiem** „Deutschland" na czele. Flota odbędzie **2-dniowe manewry.** Ćwiczeniom przypatrywać się będzie **kanclerz z pokładu okrętu „Schlezwig-Holstein".**

Wczoraj po południu odbyła się **defilada oddziałów marynarki.** Do zebranych żołnierzy kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że **nowe Niemcy nie zagrażają światu i pragną pokoju, gdyż potrzebują go, chcąc dać pracę miljonom bezrobotnych.** „Pokój — mówił dalej kanclerz — uzyskać mogą tylko narody, posiadające poczucie honoru i wolności. W tem znaczeniu rewolucja narodowa w Niemczech proklamuje walkę o wolność i równouprawnienie Niemiec w świecie".

Zwracając się do zebranych oddziałów marynarki, kanclerz oświadczył: „Rząd Rzeszy przybył do Kilonji, aby powitać flotę niemiecką. Wizyta ta posiada zarazem inne znaczenie. **Mimo, że wielkiem jest nasze pragnienie pokoju, to jednak równie silnie jesteśmy zdecydowani odzyskać z powrotem dla narodu niemieckiego równe prawa i jego wolność.** Trwając przy tej decyzji, **ślubujemy narodowi niemieckiemu tak długą przekazaną naszemu narodowi w spuściźnie walkę, iż znowu powstaną Niemcy honoru i wolności".**

Państwo i społeczeństwo

Wspólne zadania w gospodarce narodowej

B. minister Ignacy Matuszewski w zakończeniu obrad Zjazdu Działaczy Gospodarczych wygłosił przemówienie, w którem dał wszechstronny i żywy pogląd na całość prac i obrad w pięciu komisjach zjazdowych. Przemówienie to — przyjęte z uznaniem przez Zjazd — podajemy poniżej w pełnem jego brzmieniu.

— Kiedy szukam wyrazu — mówił b. min. Matuszewski — któryby oddał nastrój uczestników zgromadzonych tutaj, a to właśnie jest mojem zaszczytnem zadaniem, nie mogę znaleźć właściwszego słowa, jak jeden wyraz: **„poczucie odpowiedzialności"**.

Nie jest bowiem przypadkowym ten moment, w którym Zjazd obradował. Moment ten odpowiada niejako pewnemu przesunięciu odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków gospodarczych w kraju — **z Państwa na społeczeństwo.** Czy społeczeństwo może dźwignąć tę odpowiedzialność?

Dlaczego kryzys, który przeżywamy od trzech lat, tak trudny był do przeżycia? Przecież wszyscy pamiętamy niedawne czasy, w których bywało **stokroć gorzej.** Pamiętamy lata 1913 — 1917, kiedy własne **zbiory trzeba było kraść okupantowi,** kiedy po bruku Warszawy dzisiejsi pesymiści stukać musieli drewnianemi chodakami. Być może jednak, że kryzys obecny trudniejszy był do **przezwyciężenia,** niż inne, dawne ciężkie czasy. Trudniejszy dlatego, **że wstrząs gospodarczy nastąpił,** warstwy ziemi uległy usunięciu a normy porządkujące życie długo pozostawały bez zmian. Tak naprzykład prawo ścigało — i słusznie — bankruta, który przez swą lekkomyślność i przez złą wolę doprowadzał do **upadłości warsztat, w którym** dysponował **cudzemi środkami.** Nie z własnej przecież winy, lecz widać z powodu ogólnego głębokiego wstrząsu gospodarczego **wszyscy rolnicy na całym świecie stali się nagle bankrutami.**

Aby módz walczyć skutecznie z kryzysem, aby przesilenie przestało być nieodparte, należało **normy prawne dostosować do życia.** Trzeba stwierdzić, **że to zadanie w Polsce dziś już mniej więcej zostało wykonane.** Może to i owo nie zostało jeszcze wykończone. **Ale gros niezbędne pracy państwowej,** której nikt zastąpić nie mógł **mamy za sobą i przez to** — obecnie — otwarta zostaje droga dla pracy **społeczeństwa.**

Pamiętajmy: na kryzys gospodarczy składają się dwa elementy: pierwszy — to są **warunki objektywne;** drugi — to **nastrój psychiczny.**

Otóż z tym drugim elementem przesilenia, który ma też swe głębokie i daleko idące skutki gospodarcze, widoczne i namacalne, trzeba skończyć. **Trzeba żyć i iść naprzód.** Czy można to zrobić? Czy może to uczynić społeczeństwo. W mojem przekonaniu — napewno. Z referatów, które panowie tutaj słyszeli wynika wyraźnie, że **w rękach samego społeczeństwa leży powrót do normalnych warunków.**

Organizacja zbytu

Niedość jest napisać list nawet najlepszy, trzeba go wrzucić do skrzynki. Zupełnie to samo dzieje się z organizacją zbytu. Niemożna czekać, **aż nabywca przyjdzie do wytwórcy, trzeba go odszukać.** Kto to może uczynić — jeśli nie uczyni tego **społeczeństwo rolnicze?** Dość spojrzeć po Polsce. Wiele jest rąk próżnujących, wiele ziemi leżącej ugorem? Czy nie można tu nic zrobić? Uczony odpowie — owszem można i bez **kredytów i bez podatków,** pchnięcie naprzód tego i owego zawsze jest możliwe, w każdych warunkach kryzysowych dostępne, jako naturalna gospodarka inwestycyjna, bezpieniężna. W prostym języku będzie to znaczyło, że zawsze można wziąć łopatę i kopać w swoim ogrodzie, na swojem polu, w swojej gminie, powiecie, miasteczku, od kogo zależy, aby to się stawało, od jakiejś władzy — czy od woli nas samych?

Społeczeństwo i finanse

Zagadnienie jeszcze ważniejsze: **społeczeństwo i finanse.** Tu zawsze i na pewno więcej znaczy, **więcej może społeczeństwo, niż rząd.** Przecież kapitalizacja rodzi się ze **zrozumienia, z przekonania, którego nie można narzucić.** Jest to typ życia i jego pewna moralność, **ale nie norma ustrojowa.** Jeśli się nie pójdzie tą drogą, którą poszedł nasz wschodni sąsiad — drogą przymusu, kiedy istotnie można głód nawet „skapitalizować" w potężne fabryki — to państwo **stwarza tylko warunki kapitalizacji, ale czynić rzecz samą może wyłącznie obywatel.**

A bilans handlowy. Jest to także zagadnienie, **które w dziewięć dziesiątych leży w rękach społeczeństwa.** A bilans handlowy w naszych warunkach w znacznej mierze **rozstrzyga o losach waluty.**

A dalej. W ciągu ostatnich lat kilku mieliśmy dość dramatycznych przedstawień po całym świecie. I mogliśmy ocenić, **co znaczy spokój, co znaczy reakcja społeczeństwa na trudności i wstrząsy,** które państwo przeżywa. Jakżeż inaczej przebiegały wstrząsy w Anglji, która wierzy we własne siły, jakże inny miały przebieg w różnych krajach innych. Rząd dziedzinie finansowej poświęcił niesłychanie wiele uwagi, poszedł na niezwykle niepopularne zarządzenia, aby stworzyć ramy, w których te finanse mogą być zdrowe, ale ramy **te wypełnić treścią może tylko społeczeństwo.**

Samorząd

Samo słowo wskazuje, że to jest dziedzina, w której właśnie **na barkach zbiorowości obywatelskiej spoczywa odpowiedzialność.**

Słyszeliśmy bardzo słuszną uwagę przewodniczącego komisji samorządowej p. min. Jaroszyńskiego, **że wynik kryzysu dla samorządów nie powinien zniknąć razem z przesileniem, że on sprowadził nas do tej stopy życia, na jakiej trzeba będzie się utrzymać** i wówczas, gdy się pogoda poprawi. Jeżeli istotnie ta prawda zostanie zrozumiana przez wszystkich i wykonana przez ogół, to naprawdę warunki **gospodarki polskiej zostaną w znakomity sposób poprawione,** gdyż **samorządy stanowią potężny odłam** finansów publicznych.

W jednej tylko dziedzinie społeczeństwo jest w pewnej mierze bezsilne. Jest i musi być bezradne tam, gdzie ma do czynienia **na rynku z monopolem.** Tam, gdzie istnieje układ, czy zmowa wytwórców, dyktująca warunki i ceny wedle swej woli, tam reakcja społeczeństwa, idąca drogą indukcyjną od dołu — nie wystarczy. W tej jednej dziedzinie Zjazd ma prawo mówić nietylko od samego siebie, ale ma prawo oczekiwać od Rządu, aby nie **uważał „ustawy kartelowej"** za narzędzie, z którego **korzystać nie należy, czy nie trzeba (oklaski).**

Każdy może dźwigać do góry gospodarstwo narodowe

W **interesie** samych przedstawicieli tych przemysłów chciałbym, aby zrozumieli — chociażby z tych oklasków, które dotyczą nie mnie, lecz treści mego przemówienia (oklaski), — że lepiej prowadzić politykę rozsądną i nie narażać form organizacyjnych, które posiadają bardzo wiele stron dodatnich, że napewno **lepiej tak czynić, niż przez nierozsądną politykę niszczyć organizację.**

Ale **„społeczeństwo"** to jest także pewien ogólnik. Tak, jak na świecie lubi się operować słowem **„kapitał"**, tak samo nadużywa się i pozbawia przez to treści słowo „społeczeństwo". Społeczeństwo to jest człowiek, społeczeństwo to jestem ja, ty, on, każdy. I może to nie jest jeszcze określenie najściślejsze. Społeczeństwo, to przedewszystkiem ci, którzy **rozumieją, co się dzieje, a tem samem ponoszą odpowiedzialność za siebie i innych. To są ci, którzy nie pasorzytują, którzy wiedzą, rozumieją, którzy poruszają i wyzwalają energję.** To my właśnie — to przecięcie, które zjazd stara się reprezentować — i **na każdym z nas ciąży odpowiedzialność za takie, czy inne rozwiązanie zagadnień, które tu omawialiśmy.** Można to zrobić. Napewno można, jeśli się **„zechce chcieć"** Są warsztaty, które i teraz w czasie przesilenia, idą, podnoszą się. Jeżeli się im przyjrzeć, to na dnie każdego tkwi jako sprężyna — **wola ludzka.** Taka jest ostateczna tajemnica każdego zwycięstwa. Są bowiem sposoby **zawsze skuteczne, w przesileniu i w dobrobycie,** podczas trudności i podczas powodzenia **jednakowo dźwigające gospodarkę narodową do góry.** Takim sposobem po wsze czasy jest i była **jakość pracy.** Każdy — gdziekolwiek jest, cokolwiek robi, jeśli ma szczęście mieć pracę — może za to, co wzamian od społeczeństwa otrzymuje dawać mu lepszą jakość swego wysiłku. Rolnik i dziennikarz, robotnik i matematyk, urzędnik i druciarz — każdy w każdych warunkach może **dźwigać do góry gospodarstwo** jeśli zechce za to, co otrzymuje — czynić swoje lepiej.

Jest dalej organizacja: to nie jest również słowo puste. Popatrzmy na Włochy — kraj, który nie ma węgla, który nie ma żelaza, a posiada wspaniały przemysł automobilowy i przez szereg lat potrafił obmyślać, wytwarzać i sprzedawać wozy, w których **obcą była stal, obcą guma, obcym węgiel — ale własną była myśl, praca i organizacja.**

Stu żołnierzy i **stu gapiów** — to **wielka różnica.** Cały olbrzymi przewrót polityczny, którego świadkami byliśmy w latach 1926—33 obejmuje przecież **to samo społeczeństwo, tylko inaczej uszeregowane.**

Bez „cudotwórców" w gospodarce

Jesteśmy pokoleniem nie użycia lecz budowy

Wreszcie — **wspólność myśli.** Jeśli istnieje wspólnota idei przewodniej — życie samo się harmonizuje. Oddzielnie, daleko od się podejmowane wysiłki, niezależne pozornie wzajem posunięcia same łączą się wówczas w całość. Każdy idzie oddzielnie, ale **wedle jednej busoli, w jednym kierunku.** Pod tym względem zjazd pozwala na stwierdzenie znacznego rozwoju, który nastąpił w ciągu lat ostatnich. Popatrzmy: nie było naprzykład na Zjeździe ani **jednego z „cudotwórców"** w których przed laty obfitowało życie gospodarcze. Cudotwórców, co próbowali wmówić w społeczeństwo, że można poślizgnąć się nie przez pracę, lecz przez „magję" finansów, poprzez pomysły zupełnie oderwane od rzeczywistości. To może drobiazg, lecz bardzo charakterystyczny. Co ważniejsza były przecież inne liczne nie negatywne, ale pozytywne wspólnie i ogólnie uznane prawdy. **We wszystkich pracach istniało wyraźne poczucie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków.** Rozprawy zaczynały się od słowa **„kryzys"**, **a kończyły się już bez tego słowa.** Między jednem a drugiem, między początkiem a końcem leżało poczucie odpowiedzialności i ono je określało. „Kryzys" **przestawał być magiczną formułą, za którą się chowało własne niedołęstwo.** Dalej wspólną cechą, która pozwalała na starcie różnic i rozbieżności było **poczucie harmonizowania wysiłków,** jakie są potrzebne. Życie nie jest bowiem kompleksem oderwanych od siebie procesów: **wszystkie koła są połączone zazębiają się, co więcej, — zazębia się gospodarka i polityka.** Nie można wziąć noża czy lancetu przeciąć jednostki i postawić z jednej strony „homo economicus", a z drugiej „homo politicus"'. Człowiek jest jeden. I jedną jest jego prawda. Stąd ogólne a cenne tu zrozumienie **konieczności państwowej i nietylko w polityce, lecz i w gospodarce.**

Wreszcie rzecz, która stanowi w mojem przekonaniu wielki dorobek z lat minionych, a która powracała niby myśl przewodnia poprzez wszystkie komisje i wszystkie przemówienia — a mianowicie ogólne poczucie, że **stopa życiowa,** na jakiej wypadnie bytować, obecnemu pokoleniu nie **może być wysoka.** Nie jesteśmy bowiem pokoleniem użycia, jesteśmy **pokoleniem budowy.** I taki jest nasz los. Nie **skończy się to i nie zmieni ani dziś ani jutro.** Tak trzeba będzie pracować nadal w **warunkach wyrzeczenia i wstrzemięźliwości.** Wszystko, co **nie jest koniecznością dla państwa, co nie jest wymogiem jego siły i niezależności — trzeba będzie uparcie odsuwać na plan drugi.** Wszystko jedno, co weźmiemy w Polsce — czy zyski kapitalistów, czy opiekę społeczną, szkolnictwo czy stopę życia prywatnego człowieka, szpitale, czy ministerstwa, samorządy czy dyplomację, **wszystko musi być skromne.** Życie nasze, życie tego pokolenia w dziejowym rozwoju, w biegu historji jest tak **ustawione, ŻE TYLKO JEŚLI BĘDZIE SKROMNE — TYLKO WTEDY MOŻE BYĆ WIELKIE** (oklaski).

Wiara we własne siły

Wreszcie jeszcze jedno ogólne spostrzeżenie: **WIARA WE WŁASNE SIŁY!** Mogą nas jeszcze czekać wstrząsy. Świat gospodarowany jest przez szereg organizmów, przeplecionych wzajem żyłami, których centra mózgowe nie działają jednak jednolicie. Należymy do tego świata, jesteśmy z nim związani arterjami i odruchy idące od centrów znajdujących się za nami gdzieś w **Berlinie czy Waszyngtonie, w Genewie czy Londynie — mogą się na nas odbijać. Tak jak wytrzymało się lata wojny, lata kryzysu, tak samo NAPEWNO WYTRZYMAMY PRZYSZŁY OKRES.** Jednak wiara we własne siły, tak samo, jak używanie słowa „społeczeństwo" nie **może być ogólnikowa.** Musi także być **wiarą w samego siebie, że to „ja" także muszę pchać wóz naprzód,** muszę go pchać, skoro mogę — mogę, skoro muszę. Społeczeństwo w ostatnich latach zdało jeden bardzo wielki egzamin, — **egzamin wielkiej wytrzymałości i bardzo wielkiego spokoju.** Teraz — zaczyna się **inny egzamin,** może trudniejszy, ale który będziemy musieli zdać z tym samym rezultatem. Musimy pokazać, że **POTRAFIMY BYĆ RÓWNIE CZYNNI, JAK BYLIŚMY WYTRZYMALI.** (Oklaski).

W oczach cudzoziemca

„Marszałek Piłsudski nie pozwoli skrzywdzić Rzplitej"

Specjalny wysłannik **„Le Petit Parisien"** charakteryzuje w dłuższej korespondencji z Warszawy **stosunek Polski do Niemiec, oceniając wielki spokój** kół decydujących i społeczeństwa w ustosunkowaniu się do ostatnich wypadków w Rzeszy.

Korespondent tłumaczy sobie ten fakt **głęboką znajomością duszy germańskiej w Polsce.** Dla Polaków Niemcy są te same bez względu na to, kto stoi na ich czele **Stresemann, Mueller, czy też Hitler.** dlatego **Hitler nie był dla** Warszawy niespodzianką. Drugim momentem pewności siebie jest głęboka świadomość wśród najszerszych mas, **iż Marszałek Piłsudski nie pozwoli skrzywdzić Rzeczypospolitej, stojąc na czele doskonale zorganizowanej armji.**

Korespondent „Petit Parisien" — stwierdza w zakończeniu — **nie znalazł w sercach Polaków nienawiści do Niemiec. Podejrzliwość i nieufność,** oto psychologiczne podstawy w stosunkach Polski do Rzeszy.

Za ponownym plebiscytem
w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim

Wydawany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich „Front Zachodni" w obszernym **artykule**, przytaczając szereg faktów, przypo**mina, że** plebiscyty na terenach Prus Wschod**nich i** Śląska Opolskiego, zamieszkałych przez **większości** ludności polskiej, przeprowadzone były w warunkach całkowicie uniemożliwiają**cych swobodne ujawnienie woli tej ludności.** Niespotykany teror, **bezprawie i fałsze plebiscytowe są po dziś dzień wszystkim dobrze znane.** Ale co najważniejsze ludność polska **tych terenów** po długich latach wyczekiwania **przekonała się, że wobec niej dopuszczono się pogwałcenia zasad dobrej wiary.** Faktem jest że rząd niemiecki nie dotrzymał **zobowiązań zaciągniętych wobec ludności polskiej.** A zobowiązania te były zawarte w oświadczeniach rządu niemieckiego, mówiły o tem, że na wypadek przyłączenia tych ziem do Niemiec zostaną zapewnione **miejscowej ludności wszelkie swobody rozwoju jej właściwości narodowych, kulturalnych i wyznaniowych** oraz stworzone będą warunki **pełnego swobodnego rozwoju gospodarczego.** Gwarancją tych przyrzeczeń miały być z jednej strony **przepisy Konstytucji Weimarskiej,** dziś już nieistniejącej oraz uroczyste zobowiązania rządu niemieckiego, złożone **Radzie Ambasadorów w czerwcu 1919 r.** W tem zobowiązaniu państwo niemieckie przyrzekało zapewnić swym mniejszościom takie **same prawa, jakie posiadać będzie mniejszość niemiecka w innych państwach.**

Ale nietylko ludność polska — pisze „Front Zachodni" — przyjmowała te zobowiązania w dobrej wierze. Również miejscowa **ludność niemiecka była** przekonana i łudziła się, że uszanowany będzie przez rząd niemiecki odrębny charakter tych ziem, że katolickim terenom **Śląska zapewnione będą swobody wyznaniowe, że Prusy Wschodnie, mimo znajdowania się w łonie państwa niemieckiego, będą mogły dzięki stworzeniu odpowiednich warunków dla ich gospodarczego rozwoju korzystać z dobrodziejstw sąsiadowania z Polską, jako ich naturalnem zapleczem.**

Żywym dowodem tego jest oświadczenie jednego z najbardziej zaciętych bojowników złączenie Śląska z Prusami, centrowcy-hakatysty Ulitzki, który przed kilku miesiącami wyraźnie powiedział:

„Wiem, że idą czasy, w których **katolicki akademik Górnoślązak ma być znów tak traktowany, jak przed wojną — jako obywatel drugiej klasy.** Oświadczamy, jednak, że jeśli oddaliśmy swe głosy za Prusami, to w tem przekonaniu, że zapewnione nam będą należne swobody".

To twierdzenie jest najlepszym dowodem, **że przyrzeczeniami** swobód wprowadzono w **błąd nawet ludność niemiecką,** której — jak wiadomo — wielką część żywo wysuwała koncepcję, **stworzenia z Prus Wschodnich i Śląska oddzielnego niezależnego państwa.**

Z tą chwilą, gdy złamane zostały wszystkie **przyrzeczenia,** gdy przestały obowiązywać narodowościowe przepisy Konstytucji Weimarskiej, z tą chwilą równocześnie złamane zostały przez ten sam rząd niemiecki podstawy, na których zasadzie nastąpiło w dobrej wierze oświadczenie się ludności za pozostawieniem tych ziem w ramach państwa niemieckiego. Podstawy prawnego posiadania przez państwo niemieckie tych terenów zostały całkowicie podważone.

W tych nowych warunkach oszukana i wprowadzona w błąd ludność **ma prawo żądania ponownej możności wypowiedzenia się co do swego losu i swej przynależności państwowej.**

Powyższy artykuł „Frontu Zachodniego" argumentowany gruntownie i wszechstronnie, powinien skierować uwagę całej polskiej opinji na tą zaprawdę palącą sprawę, zwłaszcza w dzisiejszych tak ciężkich czasach, jakie przeżywa ludność nietylko polska na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich.

Propaganda polska musi w tym kierunku działać zarówno **w obronie pogwałconych praw ludności polskiej, jak i niemieckiej.** Pod hasłem: **domagamy się ponownego plebiscytu na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich** nasza propaganda poparta wysiłkiem całego społeczeństwa, powinna podjąć akcję w imię **sprawiedliwości i w obronie pogwałconych brutalnie praw przez rząd niemiecki.**

W Czechosłowacji o Pomorzu
Moskwa nie będzie narzędziem niemieckiem

W Czechosłowacji coraz więcej zainteresowania budzi Pomorze a cała opinja czechosłowacka staje po stronie polskiej w walce z propagandą niemiecką. Ostatnio na łamach poważnego tygodnika **„Sobota"** pojawił się artykuł fr. Bicka pt. **Kwestja Polskiego Pomorza,** w którym na wstępie autor omawia nasze stosunki narodowościowe a wreszcie, omówiwszy tezy niemieckiej propagandy, dochodzi do następującej konkluzji:

Polska znajduje się obecnie na drodze **do zupełnej niezależności od swych nieprzyjaciół.** Temsamem odpadają niemieckie iluzje o polskiej ustępliwości. Dla Francji jasnem jest, że nie może opuścić swego sprzymierzeńca, który łącznie z Małą Ententą jest ważnym czynnikiem w powojennej Europie. Kwestja Pomorza mogłaby być dla Polski niebezpieczną tylko w razie współpracy Niemiec z Rosją sowiecką. Niemcy w tym wypadku mogłyby wpaść na pomysł, że za nich kasztany z ognia mógłby wydobywać ich sojusznik. Za swe **poparcie Niemcy kazałyby sobie zapłacić Pomorzem.** Moskwa miałaby być kluczem do Pomorza. Umowa polsko-sowiecka o nieagresji dla tego właśnie **wywołała w Niemczech przygnębiające wrażenie.** Nadzieje na odzyskanie Pomorza przepadły.

Niemcy obecnie nie mogą myśleć o odzyskaniu Pomorza zbrojną ręką tembardziej, że trudno przewidzieć wszelkie międzynarodowe komplikacje i ich następstwa. I tak pozostaje Niemcom tylko jedna możliwość do osiągnięcia Pomorza: Osiągnięcie politycznej izolacji Polski w Europie.

Ale i te obliczenia przekreślił duch pokojowej polityki europejskiej, duch Ligi Narodów, **duch ostrożnej polityki Francji i Małej Ententy** Jeżeli Polska obecnie skłania się ku Małej Ententcie, to czyni tak **nietylko ze względu na Pomorze i uniemożliwienie izolacji w Europie,** ale i dlatego, że poznała zbawienność polityki pokojowej, ostrożnie liczącej się ze wszelkiemi ewentualnościami".

Hitlerowski marsz na wschód
Jak zamierzają „kolonizować" Pomorze?

Oficjalny organ kanclerza Hitlera „Voelkischer Beobachter" wydał w dniu 21 maja wielki numer gospodarczy, poświęcony sprawom drobnego rolnictwa. Nie będziemy się specjalnie rozwodzić nad treścią pieczołowicie dobranych artykułów, których celem jest wbić łopatą w głowy tak niemieckie, jak i zagraniczne, że „chłop-Bauer jest **solą ziemi... germańskiej"** i że w nim cała nadzieja, przyszłość i fundament **rasy wybranej „Herrenvolk'u".** Interesuje nas natomiast niezwykle barwny, entuzjastyczny, a nadewszystko rozbrajająco i naiwnie szczery artykuł p. t. „Siedeln! Siedeln!" — Kolonizować! Kolonizować!

Artykuł ten roztacza przed pożądliwemi oczami niemieckich Bauerów **fantastyczne obrazy** z czarownej krainy marzeń, której na imię „Drang nach Osten"; obrazy tak kuszące, tak pociągające, tak apetyczne, że trudno się dziwić entuzjazmowi, z jakim chłopi niemieccy gotowi skoczyć w ogień i wodę za Hitlerem, krzycząc: **„Wodzu, prowadź do Ziemi Obiecanej: na Pomorze i do Wielkopolski!**

Artykuł ten ukazał się bezpośrednio po „pokojowej" mowie Hitlera, w momencie, gdy na falach eteru drżą jeszcze niemal echa idyllicznych wynurzeń kanclerza o **„sąsiedzkiem współżyciu" z Polską i Francją.** Czytamy z nim między innemi co następuje:

„Niemiecki imperjalizm gospodarczy, oparty o niemiecki przemysł podbił świat. Ale świat odpowiedział nam wielką wojną...

Musimy stan chłopski nietylko utrzymać na jego ojcowiźnie, **ale uczynić go tak silnym przez kolonizację,** aby mógł całej ludności miast dostarczyć pracy... kolonizować powinien **chłopski młodszy syn".** (Pisaliśmy już przed kilku dniami o hitlerowskiej reformie rolnej, według której chłop niemiecki ma **tylko jednego syna** — dziedzica. pozostali zaś, pięciu, sześciu czy dwunastu przeznaczeni są na... kolonizację Pomorza!.

„A jako, że **żaden chłop nie może się obejść bez chłopki,** musi więc i gospodynię przywieźć z sobą na swe nowe gospodarstwo. **I w dawnych czasach niemiecki kolonista wyruszał na wschód(?!) z żoną** i dzieckiem. Pług żelazny i inne narzędzia rolnicze miał w swym wozie (made in Germany) a żelazny hełm okrywał jego czoło i stal chrzęściała przy jego boku... I w przyszłości musi **chłop nowy** (der Neubauer) **w ten sam sposób wyruszać na wschód:** z żoną, z dzieckiem, z bydłem i ze sprzętem rolniczym. **Broni nie wolno mu zapomnieć!** W kraju tym bowiem czatuje komunizm... A jeśli kto może, niech zabierze z sobą także **wuja i ciotkę.** W każdym przyzwoitym domu powinien być poważny krewny, który zna życie, od życia jednak nic więcej **nie pragnie,** jak domowi i krewnym — służyć!".

„Gospodarstwa te — snuje dalej swoje złodziejskie marzenia oficjalny organ kanclerza Rzeszy niemieckiej — winny posiadać **przynajmniej (venigstens) po 90 morgów".**

„Naród niemiecki — kończy „Voelkischer Beobachter" — **rozkwita, a bawarska latorośl chłopska Adolf Hitler (der bayerische Bauerspross) prowadzi nasz naród po przegranej wojnie gospodarczej na nowo do punktu wyjścia — do chłopstwa. Z tego punktu wyjścia rozpoczynamy nasz marsz na wschód: „Nach Ostland wollen wir reiten!".**

Powyższy program gospodarczy, wymyślony przez „bawarską latorośl chłopską" jest **programem rzezimieszków, bandytów i złodziei.** Chłopi niemieccy w myśl tego programu mają wyruszyć na kolonizację „wschodu" z żonami, dziećmi, ciotkami, bydłem i narzędziami, w żelaznych (czy stalowych) hełmach i z mieczami u boku... Ale na tym „wschodzie" mieszkają **polscy chłopi, silni w garści, mocni w barach, umiejący prać** w obronie swej ziemi! A za nimi stoi uzbrojona armja i **lont do armat trzyma w pogotowiu.** Rzezimieszki i złodzieje razem z ciotkami będą musieli zawrócić jak niepyszni.

Jeśli „gospodarczy program" walki z kryzysem Trzeciego Reichu nic mądrzejszego nie wymyśli, to źle się dzieje w Niemczech! Nawet ciotki chętne do „służenia domowemi i krewnym" **ich nie uratują!** Przedewszystkiem muszą Niemcy hitlerowskie nauczyć się katechizmu i siódmego przykazania: **nie kradnij!**

Nowy potworek dyplomacji
Czyżby „rozgrzeszenie" dla Hitlera?

Premjer pruski **Goering powrócił do Berlina** ze swej dwudniowej podróży do Rzymu. W rozmowie z przedstawicielem „Koelnische Zeitung" Goering zaprzeczył kategorycznie jakoby istniały **nieporozumienia pomiędzy Niemcami a Włochami.** Niema też, między temi państwami żadnej „kwestji austrjackiej". Wszystko, co w tej sprawie mówiono o jego rozmowach z Mussolinim, **Goering nazwał nonsensem.** Mowa Hitlera stworzyła nową sytuację, która ma być według życzenia rządu niemieckiego niezwłocznie rozwinięta **w duchu orędzia prezydenta Roosevelta i projektu paktu 4-ch mocarstw.**

W Londynie otrzymano informacje z Rzymu, opiewające, że **pakt czterech mocarstw jest na drodze do bliskiego urzeczywistnienia.** Podczas obecnej wizyty Goeringa w Rzymie, w rozmowie, prowadzonej z Mussolinim, a także z ambasadorem francuskim de Jouvenelem, stanowisko Niemiec ulec miało tak daleco przystosowaniu do poglądów Francji, że zawarcie paktu **okazać się miało w zasadzie możliwem.** Krążą pogłoski, że Mussolini ogłosić ma jakoby fakt uzyskania porozumienia co do zawarcia paktu czterech mocarstw, zaś projekt tekstu przywieziony ma być do Genewy przez barona Aloisiego i po uzgodnieniu parafowany ma być w Genewie przez Aloisiego, Paul - Boncoura, Simona i Nadolnego.

Uroczyste podpisanie paktu nastąpićby miało w Rzymie około 1 czerwca.

Rzecz jasna, że pakt czterech mocarstw w takiej czy innej formie **obchodzić może tylko zainteresowane mocarstwa.** Polska wypowiedziała jasno, co myśli o **„przystawionem krzesełku"** i nigdy na niem usiąść i nadal nie zamierza.

Francja i Rosja

Parlament francuski ratyfikował w dn. 18 b. m. pakt nieagresji z Rosją

Francja czuwa

Senat francuski uchwalił 5-cioprocentową redukcję wydatków państw. oraz zniżkę udzielonych przez państwo subwencyj o 10%. Od redukcji wyłączono **wydatki na cele wojska.** Premjer Daladier w przemówieniu oświadczył, że stanowczo sprzeciwia się **dalszym redukcjom wydatków na utrzymanie armji.** Wszelka zwłoka — mówił premjer francuski — w **przygotowaniu wojskowem Francji mogłaby się okazać zgubną.**

Zemsta swastyki

Przebywający zagranicą publicysta niemiecki **Jerzy Bernhard,** b. redaktor naczelny „Vossische Ztg.", został **wykluczony cum infamia ze związku prasy niemieckiej.** Wykluczenie nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego związku, który uznał artykuł Bernharda, ogłoszony 5 b. m. w **„Journal de Geneve",** za oszczerstwo przeciwko nowym Niemcom, noszące charakter zdrady kraju.

Wschodnie manifestacje

Na dzień 27 maja b. r. organizowana jest w Poczdamie **wielka manifestacja na rzecz niemieckiego wschodu.** Analogiczne demonstracje urządzone być mają w przyszłości na obszarze całej Rzeszy. Celem ich ma być **zamanifestowanie łączności pomiędzy Niemcami rewolucji narodowej a obszarami wschodniemi, jako „krajem o rozstrzygającem znaczeniu dla losów Niemiec".**

Transport emigrantów do St. Zjednoczonych

Najbliższy transport emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych A. P. wyrusza z Warszawy w dniu 30 bm., z Gdyni zaś odpływa w dniu 3 czerwca rb.

Parowe promy w komunikacji polsko-szwedzkiej

Sprawa zaprowadzenia komunikacji **między Polską a Szwecją zapomocą promów parowych weszła na nowe tory,** mianowicie powstał projekt takiej komunikacji **pomiędzy Gdańskiem a miastem Ystad.**

Pewna firma sztokholmska, rozporządzająca **poważnemi** kapitałami, interesująca się sprawą **transportów wagonami-chłodniami,** zrealizować **ma** ten projekt; kapitał zakładowy towarzystwa **wynosić** będzie minimum 200.000 koron. Siedzibą będzie miasto Ystad.

Część akcyj znalazłaby się w rękach polskich. Stocznie szwedzkie wybudować mają prom motorowy, długości 68 mtr., który mógłby **przewozić** do 20 wagonów-chłodni. Na promie takim byłyby kabiny dla około 40-u pasażerów.

Z komunikacji lotniczej

Według ostatnich zestawień, samoloty PLL „Lot' odbyły w roku 1932 — 5.474 lotów, przebywając w nich dystans 1.315.900 km.

W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły ogółem 11.187 pasażerów, 339.493 kg bagażu i towarów oraz 25.494 kg poczty.

Najszybsi ludzie świata

700 km. w samolocie na godzinę

Wartki nurt nowoczesnego życia skłania nas do coraz większego pośpiechu.

Z roku na rok powiększamy szybkość naszych pojazdów, z roku na rok coraz mniej tracimy czasu na **przenoszenie się z miejsca na miejsca.** Dzięki samolotowi możemy **śniadanie spożyć w Warszawie, obiad w Pradze,** a wieczorem pójść do kina na **Wielkich Bulwarach paryskich,** lub zasiąść do kolacji w **restauracji londyńskiej.**

Dzisiejsze samoloty osiągają **zawrotną szybkość,** prześcigając najbardziej lotne ptaki. **Ludzie zaczynają latać z szybkością wiatru.**

Przykładem tego może służyć oficer lotnictwa włoskiego por. Agello, który dnia 11 kwietnia rb. ustalił światowy rekord szybkości lotu, osiągając **682 kilometry 403 metry na godzinę.** W minutę por. Agello przelatuje **przeszło 11 kilometrów,** leci więc z szybkością około **190 metrów na sekundę.**

Nad lazurową tonią uroczego włoskiego jeziora Garda śmiga jego stalowa jaskółka szybsza od wiatru. Por. Agello przygotowuje się bowiem do mających odbyć się w czerwcu zawodów o **puhar Schneidera,** znajdujący się obecnie w rękach Anglików.

Por. Agello ostatnim swym lotem pobił poprzedni rekord, ustalony w roku 1931 przez oficera angielskiego lotnictwa morskiego por. Stainforth'a a wynoszący **676 km. na godzinę.**

Szybkość, jaką osiągnął por. Agello, nie jest jeszcze największa z dotychczas osiągalnych, bo oto w tydzień później dnia 18 kwietnia major Bernasconi komendant wyższej szkoły lotniczo-morskiej w Decenzano nad jeziorem Garda zdołał osiągnąć **szybkość 700 kilometrów 106 metrów na godzinę, bijąc o 18 kilometrów na godzinę rekord swego młodszego kolegi. Był to jednak lot próbny,** odbyty bez zachowania przepisanych regulaminem międzynarodowym warunków i dlatego nie został uznany jako rekord światowy.

A teraz przytoczmy dla porównania kilka cyfr z lat ubiegłych, a zobaczymy jak szybkiemi krokami postępuje naprzód **technika lotnicza.** Oto w roku 1913 rekord szybkości wynosił... **73 kilometry na godzinę.** W dziesięć lat później, a więc w roku 1923 rekord wynosi **już 285 km. na godzinę.** I znów mija dziesięć lat, przychodzi rok 1933 a z nim szybkość ponad **700 km. na godzinę.!**

W ślad za temi rekordowemi samolotami zwiększa się szybkość i normalnych płatowców **komunikacyjnych oraz samolotów turystyczno-sportowych.**

Polska bierze wydatny **udział w tych pracach nad podbojem powietrza.** Polscy konstruktorzy osiągnęli już w niektórych wypadkach znacznie **lepsze wyniki, niż ich zagraniczni koledzy.** Nazwiska inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i śp. Wigury oraz śp. inż. Puławskiego znane są szeroko **nietylko w Europie, ale i w Ameryce.** Przecież najlepszym samolotem sportowym Europy okazał się polski **płatowiec RWD 6,** na którym śp. kpt. Żwirko zdobył w roku zeszłym **puhar międzynarodowy.**

Dzięki ofiarności społeczeństwa, zrzeszonego pod sztandarami Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej znaleźli polscy konstruktorzy konieczne warunki do twórczej pracy. Obecnie polscy konstruktorzy pracują nad samolotem, przeznaczonym na międzynarodowe zawody samolotów turystycznych, które rozegrane zostaną w roku przyszłym w Warszawie.

Racjonalne przygotowanie się do zawodów wymaga wielkich wkładów pieniężnych. W pracy tej wziąć powinno udział **całe społeczeństwo.** Każdy obywatel może przyczynić się do przyszłorocznego triumfu polskich skrzydeł, zaciągając się w szeregi członków LOPP. i wpłacając co miesiąc drobną, **50-groszową składkę.** Z tych 50 groszówek powstały już rzeczy wielkie, te drobne **50-groszówki zapewnią rozwój i potęgę polskim skrzydłom.**

Włoch w obronie „Quo Vadis"

W dzienniku „Corriere Padano" pojawił się artykuł Humberta Chiapelli'ego na temat **przeróbek filmowych powieści, osnutych na tle historji dawnego Rzymu.** Autor protestuje szczególnie w ostrej formie **przeciwko przeróbce filmowej „Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza,** twierdząc, że wspaniała karjera artystyczna wielkiego powieściopisarza polskiego stała się w filmie zwykłym spektaklem bestjalstwa, **wykazującym banalność przerabiaczy.**

Sensacyjny proces w Warszawie

Operacja biustu, która zakończyła się śmiercią

Warszawski sąd okręgowy rozpatruje tragiczną sprawę. Przed kratkami sądowemi odpowiadać będą lekarze warszawscy za **dokonanie operacji zmniejszenia biustu 30 letniej inżynierowej Heleny U.;** operacja zakończyła się śmiercią. —

Tragiczna ta sprawa przedstawia się jak następuje.

P. H. U. była zapaloną sportsmenką. Po urodzeniu dziecka uważała zbyt obfity biust za przeszkodę w uprawianiu sportu. Wraz z mężem udała się p. Helena U. do znanego **dermatologa i właściciela poradni kosmetycznej, dr. R.,** który oświadczył, że taka **operacja jest drobnostką, zupełnie bezpieczną trwa najwyżej dwie godziny, chora po operacji udaje się piechotą do domu, a po tygodniu jest zdrowa.** Doktór R. oświadczył, że zaprosi do operacji znanego profesora.

Operację odradzał mąż, oświadczając, że woli zawieść żonę do Paryża. Inżynierowa uparła się jednak i w **tajemnicy przed mężem ze** swoich oszczędności opłaciła wszystkie koszty, wynoszące **1200 złotych.**

Przeprowadzenia operacji biustu podjął się znany laryngolog, cytowany w licznych zagranicznych dziełach naukowych, doktór H., specjalista od operacji nosa. Operacja odbyła się w gabinecie dr. R. Przy operacji poza dr. H. i dr. R, który wystąpił jako asystent chirurga, obecni byli także żona dr R i dr. K. w charakterze widza.

Zabieg przeprowadzono przy miejscowem znieczuleniu biustu zastrzykami novocainy i morfiny **w dawkach maksymalnych,** jak to orzekły później wydziały lekarskie uniwersytetów Najpierw przeprowadzono operację lewej piersi, która trwała od godz. **10 rano do 1 w południe.** Operacja była bardzo ciężka i obecna przy niej lekarka dr. R. **zemdlała,** a operator dr. H. był tak wyczerpany, że nie mógł sam zrobić **zastrzyku do drugiej piersi i wyręczył go** obserwator dr. K., zupełnie nieprzygotowany do udziału w operacji.

Podczas operacji pierwszej piersi pacjentka **czuła się źle. Czterokrotnie dostawała torsji.** — Była bardzo blada, co widząc dr K. radził odłożyć operację drugiej piersi do następnego dnia.

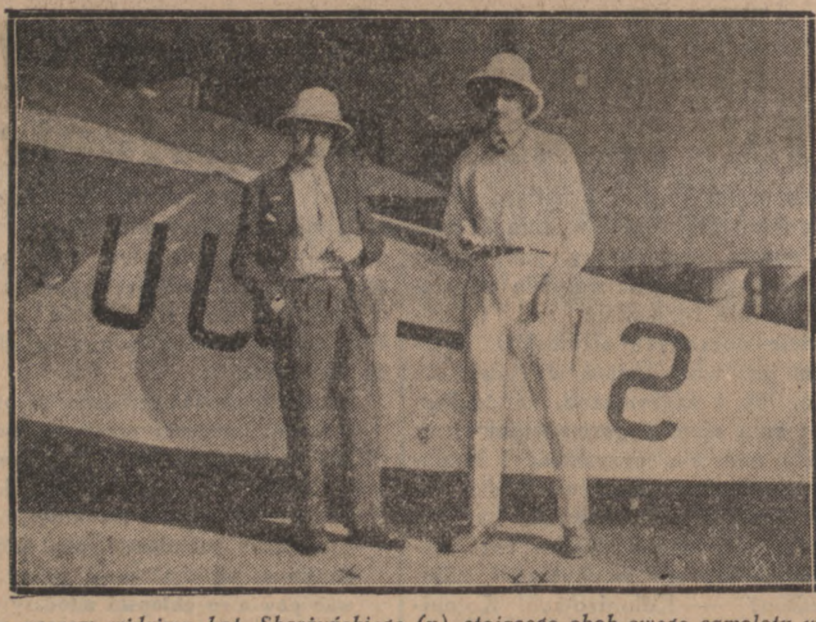
Jednak po godzinnej przerwie, w czasie której lekarze zjedli śniadanie, przystąpiono do operacji prawej piersi. Trwało to od godziny 2 popołudniu do 6. Tym razem chora traciła coraz częściej przytomność. Chciała wrócić do męża, lecz operatorzy nie pozwalali na to.

Po dwóch dniach pacjentka w strasznych męczarniach zmarła. — Owdowiały inżynier wniósł skargę i sprawą zajął się prokurator. — Zarządzono sekcję zwłok. Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego orzekł, że przyczyną zgonu było **zapalenie płuc.**

Tymczasem rada wydziału lekarskiego uniwersytetu Krakowskiego orzekła, że przyczyną śmierci **inżynierowej było osłabienie serca wskutek zadługo trwającej operacji i nieumiejętności jej przeprowadzenia.** Uniwersytet poznański wydał swoją opinję w bardziej ostrej formie. — Uniwersytety krakowski i poznański stwierdziły więc zgodnie, że przyczyną śmierci pacjentki był nieumiejętny **zabieg operacyjny, trwający aż 7 godzin,** który przez wprowadzenie do organizmu nadmiernej ilości novocainy wywołał niedomogę ośrodków krążenia krwi. — Zdaniem uniwersytetów śmierć inżynierowej **pozostaje w związku przyczynowym z nieumiejętnie przeprowadzoną operacją.**

Na rozprawę wezwano w charakterze ekspertów prof. Wachholza z Krakowa i prof. Jurasza z Poznania, których zadaniem będzie ostatecznie zaopinjować, kto i w jakim stopniu jest **odpowiedzialny za śmierć p. Heleny U.**

Tryumfalny lot kpt. Skarżyńskiego



Na zdjęciu naszem widzimy kpt. Skarżyńskiego (x), stojącego obok swego samolotu w St. Louis, przed startem do Am ryki Południowej. Obok kpt. Skarżyńskiego stoi przedstawiciel kolonji polskiej w Senegalu dr. Szczuka (xx).

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

92) Przedruk wzbroniony

— Dziękuję ci za tę pochlebną dla mnie szczerość. Ale dlaczegoż to?

— Ty i Klaudjusz to dwa bieguny, północny i południowy, ale żaden z was nie jest mon type.

— Nie możesz mi powiedzieć, mnie, swemu ojcu wobec prawa, jaki jest ten twój type?

Ujęła moją twarz w obie ręce i zajrzała mi w oczy zbliska. Jak na współczesną pannę jest bardzo biegła w kobiecych sztuczkach.

— Nie mogę — rzekła szeptem. — Nie, nie i jeszcze raz nie!!!

Pocałowała mnie w czoło i uciekła ze śmie-

Mówiłem już, że stosunki moje z pasierbicą były bardzo czułe, ale pełne delikatnych niedomówień. Z drugiej strony zacna dziewczyna kochała mnie bardziej niż niejedna córka ojca. Już, już miałem jej zapytać, czy jej typem jest Amos i ugryzłem się w język. Dusze nasze zakreśliły instyktownie między sobą subtelną linję demarkacyjną, której nie mogliśmy przekraczać bez obustronnego zezwolenia. Ale zagadkowe „nie" Doroty było tak przejrzyste, że domyśliłem się odrazu, o kogo jej chodziło. Uśmiechnąłem się więc ponuro i przekląłem w myśli młodego osła, że zamiast chwycić się konkretnej rzeczy goni po świecie wiatry.

W dwa dni później Nadja wróciła do pani Blennerhasset z Cap Ferrat i zaprosiła mnie na podwieczorek do Mont Fleuri. Pierwsze jej słowa brzmiały:

— Słyszałam, że mój kochany niedźwiedź był w Cannes.

— Skąd księżna wie? — zapytałem.

— Widział go mój znajomy w Beau Rivage — z kimś drugim. Dlaczego mi państwo nie dali znać? Byłabym do niego zatelefonowała. Pani Blennerhasset posłałaby po niego swój samochód.

— On zabawił tu tylko jedną noc — en passage — rzekłem.

— Ale byłby został dłużej, może nawet parę miesięcy, gdyby się dowiedział, że chciałbym się z nim zobaczyć.

Patrzyłem z uśmiechem na dumnie podniesioną główkę.

— Przypuszczam — dodała chłodym tonem, że pytał o mnie? Nie mogłem zaprzeczyć.

— Pewnie dużo jego listów spoczywa na dnie Sekwany tak samo jak i moich.

— To też tem bardziej powinnam się była z nim zobaczyć. Mistrz postąpił bardzo, bardzo nieuprzejmie.

Zacząłem kosztować pierwszych owoców kłamstwa Doroty. Odpowiedziałem wykrętnie, że Amosowi ogromnie się spieszyło do Anglji.

— Cóż to za kobieta?

— Kobieta? Droga księżno, Amos ma tyle rzeczy na głowie, że o kobietach nie myśli. I zresztą gdyby miał w Anglii jaką Dulcynee, toby jej nie opuścił na cały rok, poto tylko, żeby szukać Ramona Garci.

— Więc dlaczego mu się tak spieszyło?

Wyjaśniłem, że nabrał ambicji na punkcie nauki. Nadja zmarszczyła z niedowierzaniem delikatne czoło i zapytała:

— Więc zaniechał szukania Ramona?

— Wcale nie — odparłem. — Ale nie znalazł go w nowym świecie i doszedł do przekonania, że milusieńki ukrywa się gdzieś w Europie. Tymczasem zaś nie zaniedbuje swego rozwoju umysłowego.

— Ma pan rację — rzekła po pauzie. — Zgadzam się z pańskiem rozumowaniem. Jeżeli w tej sprawie jest za kulisami jaka kobieta, to chyba — zrobiła śliczny grymasik — ja.

— Absurd — odrzuciłem niezbyt uprzejmie.

— Dlaczego? — zapytałem z uśmiechem. — Nie rozumiem, dlaczego romantyczny młody człowiek nie mógłby się we mnie zakochać. A pan rozumie?

Musiałem odpowiedzieć, że dziwię się tylko, dlaczego cała męska połowa rodzaju ludzkiego nie leży u jej stóp.

— To dlaczego mistrz wyłącza Amosa? Czyż nie nazwałam go błędnym rycerzem. A chyba błędni rycerze nie polują na smoki tylko dla samej przyjemności polowania?

— Dlaczego nie? — odrzekłem. — Mogło to być coś w rodzaju polowania na gruba zwierzynę. W owych czasach były w modzie smoki, a dziś są lwy i tygrysy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska w dniu Święta Morza

zamanifestuje swoją wolę i pogotowie narodowe

Komitet wykonawczy Święta Morza, składający się z Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy i Ligi, Morskiej i Kolonjalnej, wydał odezwę, z której m. in. przytaczamy:

Rodacy! Za kilka tygodni cała Polska obchodzić będzie uroczyście **Święto Morza.** We wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach polskich nieprzeliczone tłumy rodaków manifestować będą swoje niezłomne przywiązanie do **morza ojczystego, do Gdyni — tej chluby twórczego ducha polskiego i do wiernego ludu pomorskiego, który ani w złej, ani w dobrej doli, nie przestał nigdy dokumentować swojego przywiązania do języka i tradycyj narodowych.** Miarą doniosłości i wagi tego Święta jest fakt, że protektorat nad niem objęli najwyżsi dostojnicy polscy, a mianowicie:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski, Prymas Polski — Ks. Kardynał August Hlond.

W dniu Święta Morza Polska zademonstruje w sposób pełen powagi i niezłomnej stanowczości, że **niema takiej siły, którąby ją mogła odepchnąć od morza,** którąby wyrwała z jej żywego ciała Pomorze — **te płuca i krtań Polski.** W dniu Święta Morza cała Polska zawoła potężnym głosem:

Frontem do morza! Kto mówi o rewizji granic, odebraniu nam Pomorza, ten mówi o wojnie....

W dniu Święta Morza zapłoną o północnej godzinie potężne stosy we wszystkich zakątkach „starego kraju". Niezmierne masy naszych rodaków złożą przy ich krwawem świetle uroczystą przysięgę, że nie zezwolą nigdy, aby **choć jedna piędź wybrzeża morskiego wpadła w ręce wroga.**

Ale dzień Święta Morza nie będzie tylko dniem miłości do morza i protestu przeciw wrażym zakusom. Będzie on przedewszystkiem **dniem radości.** Naród polski pobiegnie myślą na piasczyste wybrzeża bałtyckie.

W dniu Święta Morza nie może zabraknąć i Polonji Zagranicznej.

Niech manifestują swoją miłość do **morza i Pomorza górnicy nasi z Pensylwanji,** niech płoną stosy sobótkowe w mrokach puszcz dziewiczych nad brzegami Ivahi w Paranie, niech biją ku niebu majestatyczne dźwięki „Roty" w pampasach Argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu farmer polski, zagrzebany w **śniegach Kanady,** niech wsłuchują się przy głośnikach radjowych Polacy z terenów mniejszościowych w wieści, płynące na falach eteru ze „starego kraju".

Kurs nauczycielski na Pomorzu

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy urządza w czasie od 2 do 30 lipca rb. na Pomorzu drugi kurs wakacyjny dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą. Od kandydatów na kurs wymagana jest m. in. przynajmniej 3 letnia praktyka w szkołach powszechnych, uzdolnienie w zakresie pracy pozaszkolnej i zamiłowanie do pracy społeczno-organizacyjnej. Zgłoszenia kierować należy do Rady Organizacyjnej, Warszawa, Al. Ujazdowskie nr. 37 m. 7, w terminie do 5 czerwca rb.

Przedwyborcza kampanja w Gdańsku

Hitlerowska składka „na trumnę" prezydenta Ziehma

Agitacja przedwyborcza w Gdańsku rozwinęła się w całej pełni. Na wszystkich placach i ulicach paradują różnobarwne sztandary. Słupy reklamowe pooblepiane są afiszami, w których zwłaszcza hitlerowcy i nacjonaliści zarzucają sobie **wzajemnie zdradę stanu i lekkomyślne wydawanie Gdańska na łup Polsce.** Socjaliści w swych ulotkach zapytują hitlerowców, czy dotrzymali jakąkolwiek ze swych obietnic.

Pytania te są niezwykle oryginalne. — Między innemi socjaliści zapytują, czy hitlerowcy już opanowali przesilenie gospodarcze, **czy już wszystkim dali obiecany chleb i posady** i czy już zwrócili Gdańsk Rzeszy?

Na ulicach od czasu do czasu orkiestra Stahlhelmu wygrywa patrjotyczne **marsze pruskie,** lecz hitlerowcy w cywilnych ubrankach i mundurach psują cały efekt p. Ziehmowi, wznosząc okrzyki: „Heil Hitler"!

W Sopocie oddział nocnych łazików hitlerowskich cichaczem wszedł na dach głównej **kwatery przedwyborczej Stahlhelmu i ściągnął czarno-biało-czerwoną chorągiew Hohenzollernów** i zawiesił w jej miejsce czerwony **sztandar ze swastyką hitlerowską.**

Na inny jeszcze dowcip w podobnym stylu zdobyli się hitlerowcy w Gdańsku. Oto po zakończeniu wielkiego wiecu w hali targowej rozdzielali pomiędzy zebranych ulotkę z wezwaniem, aby wszyscy zbierali **składkę na trumnę p. Ziehma,** co naturalnie wywołało białą gorączkę oburzenia wśród nacjonalistycznych przyjaciół partyjnych prezydenta Senatu.

Teatralnie wypadł przedwyborczy popis, jaki urządzili hitlerowcy **nocą przed teatrem miejskim w Gdańsku.** Pod dowództwem wyższego inspektora rządowego Hohnfeldta grupa hitlerowców urządziła manifestację na rzecz dr. Rauschninga, czołowego kandydata tej partji. Jakiś młodzieniec w binoklach wykorzystał tą chwilę, aby w **kostjumie hitlerowca zarzucić p. Ziehmowi zdradę stanu wobec niemieckiej ojczyzny i wobec Gdańska.** Wezwani na pomoc przez nacjonalistów policjanci oświadczyli, że mimo, iż chodzi o osobę prezydenta Ziehma, nie mogą wobec wielkiego **tłumu hitlerowców zadać decydującego ciosu** „idei antyziehmowskiej" pałką gumową.

„Gdy partje niemieckie biorą się za czuby polskie społeczeństwo w Gdańsku z wielkim zapałem i z wiarą w zwycięstwo swych **list 8 i 9** pracuje z energją na licznych wiecach, zebraniach, w prasie i ulotkach.

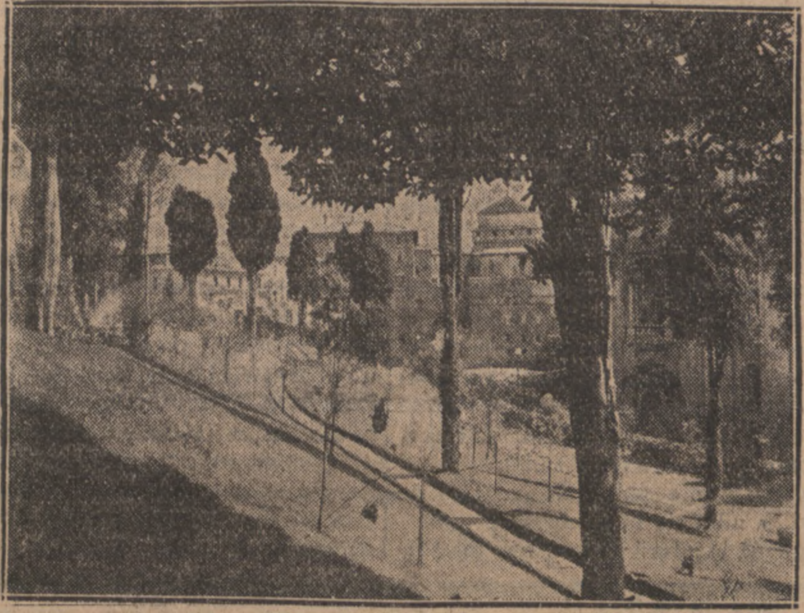
Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Zwłaszcza przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i przedenerwowana, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajająco na system nerwowy. — Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów lecytyny. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł we wszystkich aptekach i drogerjach.

Przeciw kosmetykom w szkole

Przeciw kosmetykom w szkole wystąpiło ciało nauczycielskie w Pradze Stwierdzono w szkołach żeńskich, iż nawet w niższych klasach 10 letnie dziewczynki przychodzą do szkoły uróżowane, z zaondulowaną fryzurą, polakierowanemi paznokciami. Epidemicznie również szerzy się w wyższych klasach zwyczaj perfumowania się „Chyprem". Przeciwko tym zwyczajom występuje nauczycielstwo praskie, domagając się interwencji w tej mierze władz wyższych.

Z Citta del Vaticano



Na zdjęciu naszem widzimy fragment wspaniałych ogrodów watykańskich i Kaplicę Sykstyńską na dalszym planie.

Zaległości za dostawy rządowe będą oprocentowane

Przykładem nierównej miary, stosowanej wówczas, gdy państwo, samorząd czy inna instytucja publiczna jest wierzycielem, a wówczas gdy jest dłużnikiem, są z jednej strony zaległości w **opłatach publicznych,** z drugiej strony zaległości za dostawy dla tych instytucyj. Od zaległości w podatkach, opłatach socjalnych czy tp. pobierane są wysokie odsetki, jeśli natomiast państwo, czy samorząd winno jest przedsiębiorstwu prywatnemu za roboty, czy dostawy, to aby zlikwidować zaległe sumy i uzyskać procenty za zwłokę, trzeba nieraz walczyć z trudnościami nie do przezwyciężenia.

Jak się dowiadujemy, ten niesłuszny układ **stosunków ma wkrótce ulec zmianie.** Mianowicie w przygotowywanym projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz państwa, samorządu itp ma być **przeprowadzona zasada oprocentowania sum należnych dostawcom.**

21 miljonów podróżnych na kolejach w ciągu kwartału

Polskie koleje państwowe przewiozły w pierwszym kwartale br. ogółem 21.143.259 podróżnych, tj. o 24,6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ruch pasażerski w pierwszym kwartale podzielić można na dwa okresy: pierwszy od początku stycznia do połowy lutego był naogół ożywiony, dzięki uruchomieniu szeregu pociągów wycieczkowych, drugi okres — do końca marca był znacznie słabszy.

Towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 ton, tj. o 8.8 proc mniej, niż w roku ubiegłym.

Zniżka opłat mostowych

Pan Wojewoda Pomorski postanowił obniżyć dotychczasowe opłaty za przejazdy przez mosty w Toruniu, Grudziądzu i Fordonie. — Dotychczasowe poszczególne opłaty będą obniżone o 20 do 25 procent a mianowicie: za konie muły, osły i bydło rogate w zaprzęgu lub luzem od sztuki opłata mostowa będzie wynosić 12 groszy (dotychczas wynosiła 15 gr..) za źrebięta i cielęta od sztuki 7 groszy (dotychczas 10 gr.) za świnie owce i kozy od sztuki 4 groszy (dotychczas 5 groszy) za drób za każde 10 szt 7 groszy (dotychczas 10 groszy) za każdy zaprzęg ładowny lub próżny 15 groszy (dotychczas 20 groszy), za ręczny wózek lub sanki 3 groszy (dotychczas 5 groszy). Nowa taryfa będzie obowiązywać od dnia 1 lipca 1933 roku.

Roboty za zaległości podatkowe

Wskazania komisji pracy Zjazdu Gospodarczego

Na Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych w komisji pracy wygłosił interesujące przemówienie p. dyr. Melchior Nestorowicz w sprawie zaległości podatkowych.

Mówca podniósł, że w zakresie produkcyjnego zatrudnienie bezrobotnych na tle nowych możliwości, stworzonych przez powołanie do życia Funduszu Pracy, specjalną uwagę należy zwrócić na aktualną **użyteczność zaległości podatkowych,** które mogą być **spłacane w naturze.** Aby zrealizowanie odnośnego przepisu art. 27 Ustawy o Funduszu Pracy mogło nastąpić możliwie szybko należy: 1) ustalić w urzędach skarbowych wysokość zaległych podatków państwowych. które moga być **spłacane w naturze.**

2) Należy ustalić te zaległości podatkowe według gmin.

3) Należy opracować cennik **materjałów i robocizny,** jakie mogą być potrzebne na robotach drogowych **danego samorządu.**

4) Na podstawie wysokości zaległych podatków, jakie mogą być odrabiane w naturze oraz cennika materjałów i robocizny. należy opracować **program robót.**

5) Program robót powinien przewidywać podział robót **na serje,** stanowiące pewne oddzielne fragmenty, które mogłyby być wykonywane w pewnej kolejności. Należy unikać robót na wielką skalę bez możności szybkiego ich ukończenia.

6) Programy robót winny z jednej strony uwzględniać wysokość zaległości podatkowych w najbliższej odległości (10—15 km) od miejsc robót, z drugiej liczyć się z możliwościami, jakie istnieją w danej okolicy pod względem sposobu odrobienia zaległości podatkowych (rodzaj materjałów i jakość robocizny).

7) **Programy robót** winny być w sposób dostępny (popularny) zakomunikowane zainteresowanym gminom.

8) Manipulacje kancelaryjne, związane ze spłacaniem w naturze zaległości podatkowych winny być możliwie uproszczone, jak również winny umożliwiać łatwą i skuteczną kontrolę.

9) Do prac drogowych winny być powołane Komisje Drogowe z możliwie szerokiemi pełnomocnictwami. Komisje te istnieją w bardzo wielu samorządach

Zniżki kolejowe na meeting lotniczy w Warszawie

Ministerstwo Kolei uruchomiło popularny pociąg ze zniżką 70 proc. w obie strony na międzynarodowy meeting lotniczy odbywający się w Warszawie w dniach 24 i 25 bm.

Pociąg Gdynia—Warszawa przez Laskowice Toruń wyjeżdża z Gdyni 23 o godz 23. Uczestnicy chcący brać udział w meetingu otrzymają 50 zniżki na dojazd do Torunia lub Laskowic.

Bilety można zamawiać kilka dni naprzód. Szczegółowych informacyj udziela kasa biletow-

Echa krwawego zajścia w Knybawie pod Tczewem

W sporze o gałęzie zabił człowieka

W Knybawie koło Tczewa od długiego czasu wiodły ze sobą spór rodziny Falkowskich i Witkowskich.

Jan Witkowski dzierżawił na resztówce ogród od rolnika Falkowskiego.

W czasie dzierżawy **często przychodziło do kłótni o wycinanie krzewów ogrodowych** przez Witkowskiego, który krzewy zabierał dla siebie, przeciwko czemu ostro protestował Falkowski jako właściciel ogrodu.

Na tem tle dochodziło między obu rodzinami do stałych starć.

Jedni drugich pomawiali o chytrość i obłudę. Jedni drugim starali się szkodzić na każdym kroku. Obopólną tę nienawiść komplikował fakt, że rodziny mieszkały w jednym obejściu, przeto spotykać się musiały z sobą codziennie.

Aż nadszedł moment, gdy hamowana cały czas nienawiść wybuchnęła z gwałtowną mocą, **a wynikiem starcia był trup biernego świadka codziennych awantur 21-letniego Józefa Makurata**, zatrudnionego u p. Falkowskiego. Nienawiść wyładowała się na osobie trzeciej niezainteresowanej w sporze i trzeba było dopiero tej krwawej ofiary, by przywieść wrogie sobie rodziny do opamiętania.

31 grudnia ub. roku Jan Witkowski i jego brat Józef wycięli większą ilość gałęzi Falkowski posłał wówczas robotników, aby gałęzie te zniesiono do jego szopy. Na tem tle powstała kłótnia i bójka, w czasie której brat dzierżawcy **Józef Witkowski strzelił do robotnika Makurata Józefa, kładąc go trupem na miejscu.**

W tej sprawie odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Starogardzie 30 marca br., na której zasądzono Józefa Witkowskiego za zabicie człowieka z niedbalstwa na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Sądził sędzia **S. A. Kolarz, oskarżenie popierał prokurator Poleski.**

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Sensacyjne aresztowanie kupca w Lidzbarku

pod zarzutem oszustw skarbowych

Wielką sensację wywołała w Lidzbarku sprawa aresztowania kupca Romana Bożeńskiego pod zarzutem dokonywania oszustw skarbowych.

W toku dochodzeń ujawniono, że Bożeński **wywabiał przy pomocy różnych chemikalji znaki unieważniające znaczki stemplowe, które następnie po raz drugi zużywał.** Podczas rewizji domowej dokonanej przez władze skarbowe znaleziono u Bożeńskiego większą ilość znaczków stemplowych unieważnionych, które zamierzał puścić w obieg.

W kilku wypadkach **udowodniono Bożeńskiemu, że wywabione przez niego znaczki zużył przy podaniach do władz skarbowych i do Oddz. Banku Polskiego w Lidzbarku.**

Odnalezione znaczki stemplowe oraz chemikalja zakwestjonowano. Bożeńskiego odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lidzbarku.

Wyrafinowanego oszusta matrymonjalnego

skazał sąd w Chojnicach na 2 lata więzienia

Jak już donosiliśmy swego czasu, policja w Chojnicach przytrzymała niejakiego 37 letniego Włodzimierza Chmielewskiego pod zarzutem oszustwa matrymonjalnego.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż Chmielewski przyjechawszy do Chojnic zawarł znajomość z pewną młodą niewiastą i po kilku dniach oświadczył się o jej rękę. Po kilku tygodniach Chmielewski wyłudził od narzeczonej biżuterję wartości około 1.700 zł. i gotówkę 15 zł. na podróż do Warszawy celem wydobycia potrzebnych papierów do zawarcia ślubu.

Chmielewski nie pojechał jednak do Warszawy, a udał się do Bydgoszczy, gdzie większą część biżuterji zastawił w lombardzie. Po powrocie do Chojnic Chmielewski powiedział narzeczonej o pozostawieniu biżuterji w lombardzie, a zawiadomiona o manipulacjach policja zajęła się bliżej osobą p. narzeczonego.

W toku dochodzeń ustalono, że Chmielewski jest człowiekiem żonatym, a żona z dzieckiem mieszka stale w Bydgoszczy. Sprytny oszust przedstawił się wszędzie jako rotmistrz i były kapitan gwardji „Jego Cesarskiej Mości", w rezultacie zaś okazało się, że jest zwykłym marynarzem.

Chmielewski stanął przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, który skazał go na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

JUTRO OSTATNI DZIEŃ

w którym listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik

na miesiąc czerwiec.

Z pobytu Wiceministra Skarbu na Pomorzu

Jak pisaliśmy już — w ubiegłym tygodniu przybył na Pomorze wiceminister skarbu p. **Jastrzębski,** który po dokonaniu inspekcji w Urzędach Skarbowych w Brodnicy i Nowemmieście przybył samochodem we czwartek do Grudziądza.

W Grudziądzu p. wiceminister zabawił do soboty przeprowadzając inspekcję w urzędach oraz zwiedzając szereg gorzelni w okolicach Grudziądza.

W sobotę p. wiceminister udał się do **Starogardu i Gdyni,** gdzie przeprowadził inspekcję tamtejszych urzędów skarbowych oraz odbył konferencje służbowe z urzędnikami skarbowymi, celnymi i Straży Granicznej.

Przez cały czas pobytu p. wiceministra Jastrzębskiego na Pomorzu towarzyszył mu **prezes Izby Skarbowej p. Kossjor z Grudziądza.**

W niedzielę wieczorem p. wiceminister Jastrzębski **odjechał z Gdyni do Warszawy.**

Ogólnopolski Konkurs Pracy Zw. Strzeleckiego

Do ogłoszonego przez strzeleckie władze główne ogólnopolskiego konkursu pracy przystępuje coraz większa ilość oddziałów Z. S.

W ciągu ostatniego tygodnia okręgi i podokręgi strzeleckie zajęły następujące miejsca: pierwsze — okręg krakowski, drugi — poznański, trzecie — brzeski, czwarte — pomorski, piąte — łódzki, szóste — podokręg śląski, siódme — okręg przemyski, ósme — lwowski, dziewiąte — podokręg wołyński, dziesiąte — okręg lubelski, jedenaste — warszawski, dwunaste — podokręg tarnopolski, trzynaste — okręg grodzieński, czternaste — podokręg nowogródzki, piętnaste — podokręg wileński, szesnaste — stanisławowski, siedmnaste — okręg stołeczny osiemnaste — podokręg kielecki.

Ogólnopolski konkurs pracy Zw. S. został zainicjowany celem uczczenia 25-lecia istnienia ruchu strzeleckiego w Polsce i odtąd będzie odbywać się każdego roku, przyczem fundusze zebrane podczas każdego konkursu będą zużytkowane na cel corocznie wskazywany przez strzeleckie władze naczelne.

W roku bieżącym konkurs pracy Związku Strzeleckiego odbywa się pod hasłem budowy w stolicy strzelnicy głównej im. Marszałka Piłsudskiego.

Myślmy o swoich ogrodach

Niema chyba rolnika, nawet najmniejszego, którby nie posiadał przy swoim domu choć kilka drzew i krzewów owocowych. Niestety mało jest tych, którzy interesują się bliżej co się w tym sadzie dzieje, co należałoby zrobić, by ta gałąź gospodarstwa dawała, jeżeli nie zysk, to przynajmniej dostateczną ilość zdrowego owocu.

To też sady takie, pozostawione zwykle same sobie, padają ofiarą różnych szkodników, które czasem pozostawiają drzewa w stanie godnym politowania.

Istnieją jednak sposoby, by się uwolnić od tych gospodarzy. Są płyny, które zabijają drobne szkodniki i różne choroby rozwijające się na drzewach owocowych i krzewach. By płyn taki mógł należycie działać, musi być dokładnie rozpryskany tak, by pokrył sobą wszystkie łodyżki i liście.

Pomorska Izba Rolnicza i Szkoła Rolnicza w Chełmży udzielają wszelkich porad dotyczących szkodników sadów i wypożyczają na krótki czas aparaty do spryskiwania drzew.

Czersk

— *Z życia Strzelców.* Dnia 7 bm. obchodził Zw. Strzelecki swe doroczne święto strzeleckie, rozpoczęte wysłuchaniem Mszy św. Po południu odbyło się przywitanie p. Starosty Mieszkowskiego, p. ppłk. Mitkiewicza i inspektora szkolnego p. Grochowskiego. Po przywitaniu i odebraniu raportu odbyła się defilada, która wypadła imponująco i wykazała, że oddział strzelecki w Czersku doskonale wykonuje swe zadania. O godz. 15 rozpoczęły się zawody sportowe i strzelanie z broni małokalibrowej. Wyniki zawodów b. dobre. Intensywna praca Komendanta, p. kpt. rez. Kapiszewskiego oraz pewnego odłamu nauczycielstwa dała tak wspaniałe rezultaty. Znana ze swej pracy społecznej nauczycielka p. J. Kratochwilówna rozdała nadzwyczaj artystycznie wykonane programy pamiątkowe, zyskując niemałą sumkę dla Zw. strzeleckiego. Po zakończeniu zawodów rozdał p. Starosta zwycięzcom nagrody, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem wyraził swoje zadowolenie i uznanie za pracę. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Obywatelstwo czerskie wypełniło salę po brzegi. Komendant Zw. Strzeleckiego p. kpt. Kapiszewski wygłosił referat o celach i zadaniach Zw. Strzel., podkreślając, iż są dwa zadania: przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie.

Następnie strzelcy odegrali sztukę p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady", wywiązując się świetnie ze swego zadania. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Brygadę", poczem odbyła się zabawa taneczna.

Rożental

— *Osobiste.* W ostatnim czasie odbył się ślub p. Klary Gejerównej z funkcjonarjuszem straży granicznej p. Edwardem Rudnym. Przemowę i życzenia Oddz. Z. S. wygłosił prezes Z. S. miejscowego obyw. Kilichowski. Cześć Młodej Parze!

— *Z życia BBWR.* Ostatnio zwołano zebranie Kółek BBWR. obwodu Rożental. Piękny i pouczający referat wygłosił p. prof. Łukasik z Lubawy. Zebrani uchwalili wysłać telegram hołdowniczy do Pana Prezydenta Rzplitej.

Ulgi kolejowe dla zwiedzających Wystawę Filatelistyczną w Toruniu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku rozporządzeniem z dnia 8 maja br. H. T. VII. 166/33 przyznała wystawcom i uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżki na przejazd pojedyńczych osób w klasie 1, 2 i 3 pociągów osobowych i pośpiesznych wyłącznie w drodze powrotniej z stacji zjazdu do miejsca zamieszkania. Wystawców i uczestników zjazdu zaopatrzy Komitet w odnośne legitymacje.

Ulgi 33$^{1}/_{3}$ proc. w obie strony dla grup od 8 osób wzwyż, zaś ulgi 50 proc. dla grup od 50 osób wzwyż. Odległość przejazdu w jedną stronę winna wynosić conajmniej 30 km.

Zjazd przedstawicieli spółdzielni wojskowych

W Warszawie obradował zjazd przedstawicieli Spółdzielni wojskowych w Kasynie reprezentacyjnem MS Wojsk. pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Związku gen bryg. St. Pasławskiego, który powitał zgórą stu delegatów spółdzielni oraz gości. Ze sprawozdania wynikało, że blisko 300 spółdzielni wojskowych zwycięsko pokonuje trudności kryzysowe i rozwijają żywą działalność gospodarczą i wychowawczą.

Brodnica

— *Zebrania BBWR.* Dnia 14 bm. odbyły się zebrania BBWR. w Jabłonowie, Pokrzydowie, Szczuce, Wichulcu i Dąbrówce. Zebrani w wyżej wymienionych miejscowościach przesłali do Pana Prezydenta R. P. telegramy z wyrazami hołdu z okazji ponownego wyboru.

Cierpice

— **Święto Pracy KPW.** W dniu 14 maja br. z okazji Święta Pracy KPW urządziło tutejsze ognisko zawody sportowe połączone z uroczystem otwarciem własnej strzelnicy małokalibrowej i placu sportowego. W zawodach sportowych brało udział 37 zawodników. — Osiągnięto następujące wyniki: 1) Strzelanie z broni małokalibrowej na 30 możliwych pierścieni osiągnięto 29, 2) skok wdal 5,30 m, 3) skok w zwyż 1,35 m., 4) bieg 100 mtr. 13 sek, 5) rzut granatem oburącz 84 m., 6) bieg kolarski 10 km 22 minuty 30 sek. Zawodnicy zdobyli 7 nagród.

Smętowo

— *Święto pracy KPW.* Kolejowe P. W. w Smętowie obchodziło ostatnio uroczyście „Święto pracy". Po mszy św. w kościele parafjalnym odbyła się w świetlicy akademja, w której wziął udział delegat Dyrekcji z Gdańska p. mgr. Matejski. Akademję zagaił prezes ob. Anlich. Okolicznościowy referat o znaczeniu kolejowego P. W. wygłosił p. mgr. Matejski. Po występach dziatwy ob. Paweł Kuczera wygłosił referat o celach przysposobienia wojskowego wśród kolejarzy. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończył ob. Kuczera swe przemówienie. Akademję zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" i wysłaniem depesz hołdowniczych do p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po akademji zwiedzono nowo założony ogród przed Świetlicą. Po południu koncertowała orkiestra KPW. i odbywały się zawody lekkoatletyczne.

KRONIKA

Środa
24
maja

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Dezyderego B. M.

Środa Joanny i Afry

— Stan wody w Wiśle z dnia 22. 5.: Zawichost +1.04, Warszawa +1.06, Płock +0.73, Toruń +0.79, Fordon +0.85, Chełmno +0.80, Grudziądz +1.02, Korzeniewo +1.14, Piekło 0,40, Tczew +0.31, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2.40.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 24 bm. włącznie apteka „Centralna" ul. Chełmińska; na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98; Na Mokrem „Pod łabędziem", Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — „Rewolucjonistka"

Światowid — „Jedną noc w Grand Hotelu"

Palace — „Wesoły porucznik".

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis.

We wtorek, dnia 23 maja br. o godz 20-tej

Premjera

„Kobieta, która kupiła sobie męża"

Sztuka w 3 aktach St. Passeur'a

Legitymacje zniżk. 33 proc.

W środę, dnia 24 maja br. o godz. 20-tej

„Bez posagu ożenić się nie mogę"

Komedja w 3 akt. Stefana Zagona.

Passe-partout nieważne.

W czwartek, dnia 25 bm. o g. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych

„Bez posagu ożenić się nie mogę"

Komedja w 3 aktach St. Zagona.

W czwartek, dnia 25 bm. o g. 20

„Kobieta, która kupiła sobie męża"

Sztuka w 3 aktach St. Passeur'a.

Legitym. zniżkowe 33 proc.

Z miasta

— Uroczystość w parafji NP Marji. W ubiegłą niedzielę odbyła się w parafji NP Marji podniosła uroczystość. Dnia tego przystąpiło do I Komunji św 520 dzieci, w tej liczbie 270 dziewcząt i 250 chłopców. Dzieci wprowadzono do kościoła w procesji.

— „Jak wychowywać zdrowe dziecko". — Dziś w drugim dniu „Tygodnia Dziecka" odbędzie się w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24 odczyt p. dr. Berdziejównej na temat: „Jak wychowywać zdrowe dziecko?".

— Sekretarjat i bibljoteka Stow. Polsko-Francuskiego otwarte we wtorki i czwartki od godz. 18—19,30 na ul. Chełmińskiej 11 I. (nad cuk. „Savoy").

— Dolar spada. Znaczek pocztowy wartości 1 zł wydany z okazji drugiej Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Toruniu od 21 do 28 maja br. nie tylko nie spadnie na wartości, ale po wystawie nabyć go będzie można tylko u handlarzy, którzy go wykupią podczas wystawy i ceny wyśrubują.

— Na obozy letnie 2-ej drużyny harcerskiej odbędzie się przedstawienie w dniu 25 bm. w auli Szkoły wydziałowej. Dana będzie sztuka „Karpaccy Górale" w 3 aktach J. Korzeniowskiego. Sztukę tą odegrają rutynowani amatorzy, wychowańcy szkoły wydziałowej. Piękne, malownicze dekoracje, urocze stroje huculów oraz śpiewy chóralne a także dobra gra inteligentnych amatorów złożą się na bardzo zajmujące przedstawienie. Bilety w cenie od 50 groszy do 1,50 są już do nabycia u upoważnionych harcerzy II Drużyny, a w dniu przedstawienia od godz. 2 popoł. w kasie. — Początek wieczornego przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. a popołudniowego o godz. 3 popoł. Na popołudniowe przedstawienie wejście 20 gr. W antraktach orkiestra!

— Czyja własność. P. T. zam. przy ulicy Bażyńskich 6, zgłosiła w komisarjacie policji państwowej, iż dnia 20 bm o godz. 18 będąc w sklepie galanteryjnym przy ul. Królowej Jadwigi zamieniono jej obuwie z innym nieustalonym klijentem. Buciki damskie p. T. pozostawiła w kom. pierwszym policji państw. przy ul. Wały 10, aż do czasu zgłoszenia się prawego właściciela.

— Zgony Dnia 22 bm. zmarli w Toruniu Andrzej Rezmer ur. 1872; Monika Trocek ur. 1910; Franciszek Puroński ur. 1841; Antonina Ruks z domu Włodarczak ur. 1852

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis

na zlocie Młodzieży Katolickiej w Grębocinie

Zlot Młodzieży Katolickiej z udziałem okolicznych parafij odbył się w ub. niedzielę w Grębocinie. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 15-tej na placu przed kościołem katolickim, gdzie zebrało się liczne społeczeństwo oraz organizacje ze sztandarami na czele z ks. ks. patronami. Przybył również p. starosta powiatowy **Rogowski.**

Punktualnie o godz. 15 zajechał p. wojewoda pomorski **Kirtiklis,** którego przywitał pięknem przemówieniem na stopniach świątyni ks. proboszcz **Pronobis z Grębocina,** który też następnie odprawił uroczyste nabożeństwo majowe. Pan Wojewoda, oraz przybyli goście zajęli miejsce przed ołtarzem, a liczne rzesze wiernych wypełniły kościół po brzegi.

Po nabożeństwie odbyła się akademja na placu przed Domem Katolickim, na program której składały się deklamacje i popisy wokalne. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Szambelan Chrzanowski, witając w serdecznych słowach p. wojewodę.

Następnie udał się p. Wojewoda w towarzystwie p. starosty Rogowskiego do Rogowa na zakończenie Tygodnia Lotniczego LOPP, gdzie zebrała się ludność miejscowa oraz dziatwa szkolna.

Pięknem przemówieniem ks. prob. **Prabucki** z Gostkowa podziękował p. Wojewodzie w imieniu całej parafji za zaszczycenie swoją obecnością uroczystości.

Po przemówieniu sołtysa, deklamacjach i popisach wokalnych, urządzono próbny alarm Straży Pożarnych, który wypadł bardzo dobrze.

Po skończonej uroczystości p. wojewoda Kirtiklis odjechał do Torunia.

Podkreślić wypada uroczysty nastrój jaki panował w Grębocinie i Rogowie, jak niemniej entuzjastyczne powitanie p. Wojewody Pomorskiego przez licznie zebrana ludność.

Toruń dzisiejszy

Wystawa Jubileuszowa w hali wystawowej

Jedną z najciekawszych imprez, przygotowywanych przez Komitet jubileuszowy łącznie z obchodem 700 lecia miasta Torunia, będzie niewątpliwie wystawa, urządzona przez sekcję wystawową komitetu, która odbędzie się w hali wystawowej.

W przeciwstawieniu do wystawy muzealnej, która zobrazuje kulturę Torunia w przeszłości, wystawa w hali ma zadanie przedstawienia kultury Torunia z czasów dzisiejszych. Otwarcie wystawy przewiduje się na dzień 25 czerwca, a zatem w dwa dni po otwarciu pokazów ogrodniczych.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: sztuki plastyczne, a więc malarstwo, rzeźba, grafika i architektura, dział urbanistyczny, fotografja i fotografika, grafika przemysłowa, dział teatralny, przedstawiający w wykresach fotografiach i makietach działalność teatru naszego, ponadto wystawa towarzystwa Teatrów ludowych, krajoznawstwo i turystyka, wreszcie sport. Ponadto wchodzi w rachubę organizowana przez cechy toruńskie wystawa przemysłu i rzemiosła artystycznego.

Jak widzimy program wystawy jest obszerny — a wykonanie programu zależeć będzie nietylko od sprężystości sekcji wystawowej, ale przedewszystkiem od samychże wystawców.

Zgłoszenia eksponatów napływają. Apelujemy do wszystkich artystów naszego grodu, tudzież do wszystkich pracujących w wymienionych wyżej dziedzinach sztuki stosowanej, by gromadnie wystawę obesłali najlepszemi swemi pracami, ażeby w ten sposób dali jak najlepsze świadectwo polskiej kulturze Torunia. Nadmieniamy, że deklaracje wzgl. zgłoszenia eksponatów nadsyłać należy do 10 czerwca pod adresem biura obchodu 700 lecia w ratuszu pokój 6. Same zaś eksponaty nadsyłać należy również pod tymże adresem, względnie, o ile chodzi o eksponaty o rozmiarach większych, należy w sprawie ich odbioru z biurem tem się porozumieć. Wszystkie eksponaty powinny być gotowe do odbioru najpóźniej 15 czerwca.

Z II Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Toruniu

Otwarcie II Wszechpolskiej wystawy Filatelistycznej — o czem już donosiliśmy — poprzedzało uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Jana celebrowane **przez ks. prałata Wysińskiego.** Po nabożeństwie ks. prałat Wysiński przemówił w serdecznych słowach od ołtarza, udzielając błogosławieństwa Toruńskiemu Związkowi Filatelistów.

Po skończonem nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy, mieszczącej się w gmachu przy ul. Chełmińskiej 16. Wystawa jest urządzona pod protektoratem p. Ministra Poczt i Telegrafów **inż. Emila Kalińskiego.**

Główną atrakcję stanowią **eksponaty Ministerstwa Poczt i Tel. przedstawiające całokształt wszystkich znaczków pocztowych polskich w walucie złotowej począwszy od 1924 r.** do obecnej chwili, tudzież oryginalne ich rysunki, projekty, próby itp.

Na wystawie funkcjonuje specjalny Urząd pocztowy, mający okolicznościowy kasownik.

Z okazji Wystawy Ministerstwo P. i T. wydało znaczek wystawowy z wizerunkiem ratusza w Toruniu w kolorze brunatno-czerwonym w ograniczonym nakładzie.

Wystawa wzbudza bardzo wielkie zainteresowanie nietylko wśród specjalistów, lecz także w szerokich kołach publiczności, czego dowodem jest wielki napływ zwiedzających i ogromny popyt na znaczek wystawowy.

Komitet przygotował szereg odczytów na bardzo ciekawe tematy i projektuje urządzenie kilku wycieczek, celem zwiedzenia historycznych zabytków i okolicy miasta Torunia.

Program na dzień 23 maja jest następujący: wykład członka Związku p. **Wł. Ilcewicza** dla młodzieży szkolnej w auli gimnazjum męskiego na temat: **Filatelistyka, jej znaczenie. Początek o godz. 17.**

Mistrzostwa Torunia w ping-pongu

Osmański (SMP) mistrzem wiosennym w singlu Möller — Osmański zdobywają mistrzostwo w doublu

W sali miejskiej odbyły się ostatnio zawody w ping-ponga urządzone staraniem T. T. S. „Orlęta" mianowicie: mistrzostwo wiosenne w singla, oraz mistrzostwo Torunia na rok 1933 w doubla. Mistrzem wiosennym w grze pojedyńczej został p. *Kazimierz Osmański* (SMP. Mokre). Najlepszym przeciwnikiem jego w finale był Möller. Gra obfitowała w momenty błyskawicznych, krótkich spięć, zmiennych sytuacyj, była niezwykle szybka, bogata w improwizacje. Möller ustępował Osmańskiemu zdecydowanie w regularności i pewności odbicia. Osmański, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, zajął wszystkie pierwsze miejsca w turniejach urządzonych w Toruniu w ostatnich latach. Wicemistrzostwo zdobył *Aleksander Herman* (Orlęta), który zrehabilitował się za swe niepowodzenia na mistrzostwach Torunia na rok 1933. *Trzecie miejsce* zdobył *Kilichowski II* (Orlęta); czwarte miejsce zdobył *Sadowski* (SMP. Jan); piąte miejsce Möller, który wycofał się po porażce z Osmańskim, i szóste miejsce zajął wicemistrz Torunia na rok 1933 p. Herman II.

Mistrzostwo w doubla na rok 1933 zdobyła para Osmański (SMP.) mistrz Torunia na rok 1933 oraz Möller z Orląt. Najciekawszą grą była decydująca rozgrywka o pierwsze miejsce między parą mistrzowską a doublem Gryfu złożonym z Winiarskiego—Kamińskiego II. Wicemistrzostwo zdobyli para Gryfu Kamiński II—Winiarski; 3 miejsce bracia Hermanowie, którzy grzeszyli brakiem zgrania.

Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku p. Möllera. Sędzią głównym był p. Sikorski.

Z teatru

— „Kobieta, która kupiła sobie męża". — We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20 sensacyjna premjera sztuki „Kobieta która kupiła sobie męża". Udział bierze cały zespół z Makowską, Lenczewskim, Cornobisem i Zbierzowską na czele

Święto 4 pułku lotniczego

W dniu dzisiejszym obchodzi swe *doroczne święto pułkowe 4 pułk lotniczy.*

Tegoroczne święto 4 p. lotn. obchodzone będzie w ramach wewnętrznych pułku. W godzinach rannych odprawione zostanie w kościele Garnizonowym *uroczyste nabożeństwo,* przedpołudniem nastąpi w pułku *odsłonięcie tablicy pamiątkowej* LOPP., oraz wspólny obiad żołnierski. W godzinach popołudniowych odbędą się *zawody sportowe*

Zapisy do Szkoły Handlowej w Toruniu

Dyrekcja 3 klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej ze specjalną klasą 4-tą o kierunku ekonomiczno-handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej komunikuje, że zapisy na 1933-34 rok szkolny przyjmuje od 22 maja rb. w kancelarji szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba). Kandydaci do 1-ej klasy winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia. 2) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej wzgl 3 kl. gimnazjum. 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. 4) 2 fotografje.

Kandydaci do 4-ej klasy winni przedłożyć 1) metrykę urodzenia. 2) świadectwo ukończenia 3 kl. Szkoły Handlowej. 3) 1 fotografje. Szkoła posiada prawa liceałne. Uczniowie (nice) korzystają ze zniżek kolejowych. Rząd zwraca część czesnego za dzieci urzędników państwowych. (2935

Z dnia

To wszystko z powodu garbusa!

Koledzy biurowi nadali Mikusiowi przydomek „Fiołek". Mikuś bowiem kochał się w kwiatach, w szczególności zaś we fiołkach. Zresztą Mikuś był wogóle kwiecisty: tak w mowie jak i w przyzwyczajeniach jakoteż w zewnętrznym zawsze świeżym i starannym wyglądzie.

Język jego coprawda podobniejszym był do żądła osy buszującej na kielichu kwietnym niż do kwiatu samego, ale, że od rana do wieczora deklamował romantyczne wiośniane wiersze o czarującej woni fiołków, utarło się już jakoś, że Mikuś, a „Fiołek" to — jedno.

Pewnego razu Mikuś zjawił się w biurze w nowym sportowym garniturze przedziwnie wytwornego i wyszukanego kroju

„Patrzcie na „Fiołka"! — zawrzaśli chórem koledzy. — Co za szyk, co za elegancja, co za wykwint!"

Mikuś wprawnym ruchem zarzucił monokl w lewe oko, uśmiechnął się „kwieciście", i obrócił na pięcie, aby każdy mógł dokładnie obejrzeć cud, który umiejętny artysta krawiecki dokonał na miarę... Fidjasza.

Po odejściu Mikusia, który korzystając z week-endu kopnął się najbliższym pociągiem na majową wycieczkę, koledzy uradzili społem, że „tak dalej być nie może! Skoro on „Fiołek" ma tak dobrze skrojone i eleganckie garnitury to przecież „człowiek" ma też prawo do życia... przecież ostatecznie młodość mija i nie wraca... to „psie" życie już bokami wylazi..., że wreszcie trzeba z tem skończyć". Wiecie co! — zaproponowała megera biurowa stara Pytlasińska, która się skrycie w fijołkowym Mikusiu kochała, — wiecie co, kupmy do spółki los na loterję!

(Pytlasińska ciągle marzyła o jakimś złotym deszczu, któryby jej pozwolił zafundować sobie wstawiane zęby, aby... ugryźć niemi Mikusia „Fiołka" za serce).

Propozycja została przyjęta ze zdumiewającą w Polsce jednomyślnością.

Ziarno do ziarnka, grosz do grosza uzbierała się pracowicie miarka potrzebna na zakupno ćwiartki losu I-szej klasy. Gremjum koleżeńskie wydelegowało do kolektury największem zaufaniem cieszących się kolegów Pączka i Gwiazdorka, którzy pognali pospiesznie po... szczęście!

Pieniądz lub dym! Zaciągnęli się więc obaj z lubością ostatnim „plaskim" jaki się jeszcze trafił w opustoszałej kryzysowej papierośnicy. Pączek przebiegając zwinnie przez ulicę *chwycił za mały palec* „szczęściarza" napotkanego w sam raz po drodze. Gwiazdorek zaś za piąc z pośpiechu złapał od wszelkiego wypadku *za wielki palec* znakomitego znawcę zagadnień finansowych, wreszcie porwał za kolano jakąś starą babę co niezawodnie szczęście przynosi w takich wypadkach.

Bilet kupili.

— Nie spotkaliśmy tylko żadnego garbusa! — biadał Gwiazdorek po powrocie do biura. Ten jeden sympatyczny środek zawiódł!

— Istotnie.

Nazajutrz padła wygrana, i..., ominęła kolegów Mikusia Fiołka.

To wszystko z powodu garbusa!

Polonja (Bydgoszcz) — Pepege (Grudziądz) 1:2

Mecz w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zasłużonem zwycięstwem Pepege w stosunku 2:1.

Skład drużyn był następujący: „Polonja": Buczkowski, Puziak, Szulc, Stock, Joachimowski, Hybiak, Michalski, Lubawy, Kimmel, Świątkowski Szneider. „Pepege": Radzikowski, Kłoss, Zieliński, Drzewoszewski, Dondolewski, Zabiegalski, Wikliński, Józefowicz, Nawroccy R. i Fr. i Szlagowski.

Od początku lekka przewaga Pepege lecz pierwszą bramkę strzela z jedenastki Michalski dla „Polonji", już kilka minut później Józefowicz wyrównuje. Druga połowa przechodzi pod znakiem stałej przewagi Pepege, gra staje się brutalną. Drugą bramkę dla Pepege strzela Nawrocki Fr i ustala wynik dnia.

Z gości najlepszy Joachimowski, z Pepege Zieliński w obronie oraz Nawrocki Fr. i Józefowicz w ataku.

Sędziował p. Polniaszek z Torunia.

Nawra, pow. toruński

— *Śmiała kradzież.* Nieznani złoczyńcy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania ks. prob. Osowskiego Walerjana, skąd skradli biżuterję i bieliznę damską z monogramami I. O. oraz inne przedmioty łącznej wartości około 1100 zł. Wdrożono dochodzenia.

Programy radjowe

Wtorek, 23 maja:

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Kom. gospod.; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sport.; 15,35 „Wśród książek". omówi prof. H. Mościcki; 15,50 Najnowsze przeboje na płytach; 16,25 Odczyt dla nauczycieli; 16.40 „Idea ogrodów jordanowskich", wygłosi płk. W. Kiliński; 17,00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. W. Bierdiajewa, A. Teitelbaumówna (frot.); 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze, wygłosi p J. Platek; 19,30 Feljeton muzyczny p. t. „Melodramat i komedja muzyczna", wygłosi prof. H. Rydzewski; 20,00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Oziminski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp); 22,00 Kwadrans literacki „Nasz plac", opowiadanie dla dzieci pióra Al. Janowskiego; 22,15 Recital śpiewaczy M. Polińskiej-Lewickiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 22,45 Piosenki w wyk. St. Witasa; 23,00—24,00 Muzyka taneczna

Środa, 24 maja:

Warszawa: 12,10 Muzyka ludowa (płyty); 12,35 XXVIII poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14,00—15,00 Transmisja z lotniska w Mokotowie II Międzynarodowego meetingu lotniczego"; 15,10 Kom. gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci: „Święto dziecka" (audycja, zorganizowana przez Polski Komitet Opieki nad dzieckiem) a) Przemówienie p. radcy Balickiego; 16,00 Koncert wokalny „Od sopranu do basu"; 16,40 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Szymon Petlura", wygłosi prof. dr. A. Łotocki; 17,00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. Instruktorka p. J. Baranowska-Borowa wygł. pogadankę na temat „Centralna pracownia dydaktyczno-muzyczna Ministerstwa W. R. i O. P."; 17,15 Prokofieff: Koncert fortepianowy Nr. 3 C-dur op. 26 w wyk. Kompozytora z tow. ork. pod dyr. Piero Coppola; 17,40 „Stan i przyszłość rzemiosła", wygł. p. L. Piekarski; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 Feljeton literacki pt. „Życie literackie", wygłosi p. St. Adamczewski; 20,00 Muzyka lekka; 21,00 Wiadomości sportowe; 21,10 Recital fortepianowy L. Wuenzera; 22,00 „Na widnokręgu"; 22,15 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a; 22,40 Odczyt pt. „O marzeniu sennem", wygłosi dr. G. Bychowski; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Zjazd leśników z całej Polski w Toruniu

W dniach 25—27 bm. odbędzie się w Toruniu doroczny zjazd delegatów Zw. Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej. Zjazd tegoroczny został specjalnie zwołany do Grodu Kopernika, celem uczczenia 700-lecia miasta, oraz celem zamanifestowania jednomyślności wszystkich warstw społeczeństwa z najdalszych zakątków Polski, w proteście przeciw jakimkolwiek zakusom niemieckim zmierzającym do oderwania od Polski Pomorza. Treścią obrad zjazdu będą zagadnienia leśnictwa i lasów Polski, sprawy związane z zawodem leśnika, oraz organizacyjne sprawy wewnętrzne.

Program Zjazdu przewiduje: czwartek, 25 maja *godz. 9,25* — raport oddziałów Przysposobienia Wojskowego Szkół Leśnych Margonin i Zagórze przed kościołem św. Jana, poczem uroczysta msza św., podczas której ks. prałat Wysiński wygłosi okolicznościowe kazanie; *godzina 10,40* — sformowanie pochodu oddziałów P. W. i uczestników Zjazdu; złożenie wieńca pod pomnikiem Kopernika i pomnikiem poległych żołnierzy 63 pp.; *godz. 11,55* defilada oddziałów P. W. przed przedstawicielami władz na Starym Rynku; *godz. 12,30* — oficjalne otwarcie Zjazdu w Teatrze Miejskim i powitanie uczestników przez prezesa Głównego Zarządu Z. Z. L. R. P. p. inspektora Nagabczyńskiego, przemówienia powitalne przedstawicieli władz i organizacyj społecznych; odczyt prof. Kloski p. t. „Lasy Pomorza", oraz odczyt prof. dr. Kaczmarka p. t „Pomorze i jego znaczenie dla Polski". Odczytanie rezolucji zjazdu; *godz. 16* — obrady Zjazdu delegatów w sprawach zawodowych w sali Dworu Artusa. Uczestnicy Zjazdu, nie biorący udziału w obradach w charakterze delegatów, zwiedzą miasto; *godz. 21* — wspólna kolacja koleżeńska w lokalu Dworu Artusa.

Piątek, 26 maja: godz. 9 — wyjazd autobusami i koleją do Nadleśnictwa Osiek (stacja kolejowa Cierpice), gdzie odbędzie się pokaz opylania drzewostanów uszkodzonych przez sówkę, różnemi systemami motorów. Referaty wygłoszą pp. wicedyrektor Lasów Państwowych p. A. Gottwald z Torunia oraz kierownik Zakładu Doświadczalnego Lasów Państw. p. inż. Hausbrandt, na temat biologji sówki i walki z tym największym szkodnikiem sosnowych drzewostanów; *około godz. 16* — powrót do Torunia i dalszy ciąg obrad Zjazdu delegatów w sali Dworu Artusa.

Sobota, 27 maja — zakończenie obrad Zjazdu delegatów.

Z uwagi na to, że w wielu wypadkach spotyka się w społeczeństwie nieznajomość zagadnień leśnictwa i jego roli w gospodarce państwowej, oraz niedocenianie odpowiedzialnego stanowiska leśnika w społeczeństwie, Komitet Zjazdu odnosi się z prośbą do szerszych warstw społeczeństwa, by zechciało wziąć udział w inauguracji Zjazdu w *czwartek, 25 bm. o godz. 12,30* w Teatrze Miejskim, celem usłyszenia odczytu „O Lasach Pomorza". Bilety bezpłatne u wejścia do teatru.

I co z takim zrobić?

Smutny epilog amorów pana Ciurki

Coprawda większość oszustów matrymonjalnych, grasujących czyto z zawodu, czy też z amatorstwa w Bydgoszczy rekrutowała się dotąd z mężczyzn nieżonatych, jednak od czasu do czasu za „fach" ten biorą się i żonaci.

Ostatnim adeptem tej branży jest niejaki Władysław Ciurko z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Glinki 51, którego ofiara, Anna K. złożyła w policji doniesienie o oszustwie. Poszkodowana, w mniemaniu, iż starający się o jej rękę „narzeczony" jest kawalerem i mając nadzieję rychłego zostania panią Ciurkową, bez skrupułów zasilała oszusta w gotówkę.

Gdy jednak oszczędności stopniały, a kandydatka do małżeństwa poczęła się częściej dopytywać o termin ślubu, — Ciurko cynicznie oświadczył, iż żenić się nie będzie, gdyż jest już żonatym, a nawet ma już dzieci.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

CHEŁMNO

— *X Tydzień LOPP.* rozpoczął się w sobotę wieczorem o godz. 20 capstrzykiem organizacji PW. i WF. z orkiestrą 66 p. p., pod dowództwem ppor. rez. Hewelta. Na rynku wyświetlano pouczające przeźrocza LOPP. W dniu następnym odbył się pochód do fary na nabożeństwo, poczem wszystkie organizacje zebrały się na rynku, gdzie przemawiał p. prof. Sobczak, wskazując na wzniosły cel i piękne zadania, które ma LOPP, w Państwie do spełnienia. Następnie odbyła się defilada częściowo w maskach gazowych przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych. Równocześnie w dniu tym nastąpiło otwarcie wystawy lotniczej w Ratuszu. Popołudniu odbył się konkurs modeli latających na stadjonie, oraz mecz piłki nożnej i koszykówki między 3 a 4 komp. K. K. nr. 2. Wieczorem wyświetlano ponownie filmy na rynku.

— *Przykładne ukaranie bezczelnego Niemca.* W dniu 13 bm. został ukarany przez Sąd Grodzki niejaki Walter Wojciech, zamieszkały przy ul. Marszałka Focha na 200 zł grzywny, 50 złotych kosztów sądowych i 6 miesięcy więzienia za wymyślanie na Polskę, Rząd Marszałka oraz wygłaszanie publicznie, że Hitler w niedługim czasie wkroczy na Pomorze i zrobi w Polsce porządek, a on wskaże Polaków, których trzeba rozstrzelać i powiesić.

ŚWIECIE

— **Osobiste.** Pan Andrzej Buczak, referendarz starostwa, został odznaczony krzyżem Niepodległości.

— **Z Tow. Przyjaciół Z. S.** Ostatnio pod przewodnictwem prezesa ob. prof. J. Sadkiewicza odbyło się miesięczne zebranie członków Koła Przyjaciół ZS. Po omówieniu spraw wewnętrzno organizacyjnych i referacie ob. mec. Zycha, uchwalono urządzić statkiem wspólną wycieczkę dnia 5 czerwca.

Koło rozwija się b. dobrze.

— **Walne zebranie Zw. Towarzystw** odbyło się dnia 12 bm. pod przewodnictwem ks. prof. Zielińskiego. Z powodu małej żywotności Związku wyłoniła się myśl likwidacji Związku i organizowanie perjodycznych zebrań prezesów poszczególnych towarzystw.

— **Wieczorek w gimnazjum.** W gimnazjum państwowem odbył się wieczorek kółka literackiego. Na program złożyły się produkcje orkiestry gimnazjalnej, deklamacje: „Moja piosenka" Norwida (Janas, ucz. kl. 5), Wiśniewskiego, ucz. kl. 7), referat „o Norwidzie" (Oderowski, ucz. kl. VII), przedstawienie: „Odludki i poeta" Fredry i herbatka towarzyska. Wieczorek wypadł ku ogólnemu zadowoleniu.

— **Tydzień LOPP.** rozpoczął się u nas uroczystą mszą św., poczem ulicami miasta przeszedł pochód na Rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Zatorski, kończąc okrzykiem na cześć p. Prezydenta i bohaterskiego lotnika kpt. Skarżyńskiego. Po koncercie orkiestry 18 p. ułanów odbył się alarm gazowy z udziałem lotników.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22. V. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,25—123,94
Gdańsk	—
Holandja	358.95—
Kopenhaga	—
Londyn	30,18—30.03
Nowy Jork	7.74—7,70
Nowy Jork telegr.	7.76—7,72
Oslo	—
Paryż	35,11—35,02
Praga	26,56—26,50
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,35—171,92
Włochy	46,56—46,33
Berlin (w obrotach nieofic).	210,00

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 22. V. 1933 r.

Pszenica	34,50—35,50
Owies pastewny	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53,75—55,57
Otręby żytnie	10.25—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	24,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 22. V. 1933 r.

Pszenica nowa	197—199
Żyto nowe	154—156
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	168—176
Owies marchijski	136—139
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	23,50—27,75
Mąka żytnia 70 procent.	21,15—23,15
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	8.80— 9,00
Otręby żytnie	9,00— 9,20
Rzepak	
Groch Victoria	21,00—26,00
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15,00
Peluszka	12,50—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,00—14,00
Łubin niebieski	9,30—10,00
Łubin żółty	11,90—12,75
Seradela	16,50—18,00
Kuchy lniane	9,60—
Wytłoki suche krajowe	8,50—
Wytłoki Soya Hamb.	9,20—10,00

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 18. V. 1932.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni

364	koni
167	krów
94	świń tuczonych
166	warchlaków
204	prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	70—100
robocze	180—270
dobre	450—550
Krowy starsze	80—150
Krowy dojne	180—240
Jałowice	—
Swinie tuczone 50 kg	45
Warchlaki:	
poniżej 35 kg.	25— 30
powyżej 35 kg.	30— 35
Prosięta za parę	26

— **Bezrobotni u p. Starosty.** W tygodniu p. starosta Krawczyk przyjął delegację robotników proszącą o rychłe uruchomienie pracy około wałów. Robotnicy pozbawieni od dłuższego czasu pracy żyją nadzieją znalezienia zarobków przy tamie.

Wzruszona licznemi dowodami serdecznego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci męża mego i ojca naszego

ś. p. Pawła Grupskiego

składam wszystkim, a szczególnie ks. prob. Rogaczewskiemu, za wzruszające przemówienia i słowa pociechy, Gminie Polskiej i jej prezesowi, posłowi Czarneckiemu, za nekrolog, Tow. Jedność, Z. Z. P., P. Zw. Gosp. i t. d. za sztandary i wieńce oraz wszystkim uczestnikom w pogrzebie serdeczne „Bóg zapłać!"

Gdańsk, w maju 1933.

2974 Marjanna Grupska z dziećmi.

Pomorska Elektrownia Krajowa „GRÓDEK"
Spółka Akcyjna w Toruniu. 2969

Bilans roczny na dzień 31 grudnia 1932 r.

Stan czynny

	Zł.	Zł.
Kasa		19 418,89
Papiery wartościowe		3 099,50
Dłużnicy różni	716 042,77	
Kaucje	55 056.50	771,099,27
Zakłady wodno-elektr. w Gródku, Żurze i podstacja Gdynia		
Budynki	4 579 929,23	
Budowle ziemne	9 004 935,54	
Grunta	2 175 748,59	
Maszyny i urządzenia	5 260 177,07	
Warsztaty (urządzenia) i różne	158 076,11	
Tabory (kolejka, samochody)	183 618,—	
Magazyny (zapasy materjałów)	767 443,38	
Instalacja, kanalizacja, rurociągi	497 565,35	
Urządzenie biur (umebl. biur i pokoi gośc., zbiór książek, wzory wyrobów, magazyn pogotowia sieciowego)	192 280,17	
Fabryka izolatorów i laboratorja	241 013,65	
Linje telefoniczne	70 322,19	23 131 109,28
Sieć rozdzielcza w porcie Gdyni		329 236,44
Linja elektr. Gródek-Żur-Gdynia		2 573 239,97
Grudziądz linja i podstacja		896 125,54
Toruń linja i podstacja		1 719 231.56
Linja Wejherowo z siecią w Redzie		383 380,81
Prace wstępne do „Wielkiego Programu"		1,—
		29 825 942,26

Gwarancja zł. 4 587 540,—

Stan bierny

	Zł.
Kapitał akcyjny	3 000 000,—
Fundusz rezerwowy	740 310,20
„ odnowienia	677 659,43
Kaucje	5 254,24
Wierzyciele (różni właściciele gruntów i dostawcy)	499 529,84
Pożyczki: Banki	2 412 947,88
Pożyczki skonwertowane, długoterminowe	12 173 698,88
Pożyczki nieskonwertowane	9 379 743,19
Akcepty	933 757,26
Dywidenda (niepodjęta)	3 041,34
	29 825 942,26

Gwarancja zł. 4 587 540,—

Rachunek strat i zysków, na 31. 12. 1932.

Debet

	Zł.
1. Koszty eksploatacyjne, handlowe i płace	590.135,59
2. Podatki	89.110,54
3. Procenty	2.359.398,76
4. Strata wartości materjałów magazynowych z powodu spadku cen rynkowych	87.194,72
5. Odpisy na zużycie urządzeń	90,596,94
	3.216.436,55

Kredyt

	Zł.
1. Eksploatacja (netto wpływy za prąd)	3.214.768,28
2. Inne wpływy	1.668,27
	3.216.436,55

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V Rewiru zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Król. Jadwigi nr. 13 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu

23 maja 1933 r. o godz. 14

odbędzie się przymusowa licytacja publiczna w składnicy p. Pfefferkorn'a, w Bydgoszczy, przy ul. Podolskiej nr. 5, następujących ruchomości:

pozostała reszta obuwia, bamboszy i śniegowców,
1 skrzynia podróżowa z odpadkami materjału i t. p.,
1 skrzynia z płytami i podstawkami szklanemi,
1 popielniczka, 11 taborecików, 1 para rogów jel.,
10 karniszy do firan, 1 zasłona na [illegible] wystawowe,
1 paczka bonów wywiadowczych, 2 części do łóżka

oszacowanych na łączną sumę ca. 1,000,— zł., które oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński,
Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru.

Zlecenie Nr. 967/VIII. 2976
484/33.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Rozbrojenie czy wyścig zbrojeń?

Wielka mowa Normana Davisa na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 23. 5. (PAT). W komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej **delegat Stanów Zjedn. Norman Davis wygłosił przemówienie,** w którem sprecyzował tezy, zawarte w orędziu prezydenta Roosevelta. Norman Davis **oświadczył, że inicjatywa prezydenta Roosevelta podyktowana była przez konieczność skonkretyzowania i zdecydowania akcji, związanej z problemami, przed którymi stoi konferencja rozbrojeniowa i gospodarcza. Konferencja Rozbrojeniowa według mówcy doszła do punktu, w którym konieczne jest podjęcie ostatecznych decyzyj.** Trzeba wreszcie zdecydować, **CZY NARODY ŚWIATA MAJĄ ZAMIAR PRZYSTĄPIĆ DO STOPNIOWEGO ROZBRAJANIA, CZY TEŻ CHCĄ POWRÓCIĆ DO PRZEDWOJENNEGO SYSTEMU NIEOGRANICZONYCH ZBROJEŃ.**

W dalszym ciągu przemówienia Norman Davis zaznacza: „Nie było ani sprawiedliwe, ani mądre, że państwa centralne będą zawsze poddane wyjątkowemu regimowi w dziedzinie rozbrojenia. Zawsze istniały odpowiednie zobowiązania innych sygnatarjuszów traktatów o stopniowej zmianie ich zbrojeń do poziomu ściśle odpowiadającego wymaganiom obronnym. Jeżeli nie wstąpimy na tę drogę, trzeba będzie stwierdzić, **że polityka, zainicjowana w roku 1919 została porzucona i że powracamy do wyścigu zbrojeń. W tym wypadku traktaty pokojowe, opracowane od r. 1919 począwszy, zostałyby obalone i świat będzie szedł ku nowej wojnie".**

„Z drugiej strony sprawy gospodarcze **opóźniły powodzenie Konferencji Rozbrojeniowej.** Stany Zjedn. przyznają, że dla nich redukcja zbrojeń jest sprawą prostszą, niż dla wielu państw europejskich. Są one gotowe przyczynić się do przezwyciężenia trudności, na jakie natrafia kwestja redukcji zbrojeń".

„Celem końcowym — podkreślił Davis — winna być **redukcja zbrojeń do poziomu, ustalonego przez traktaty pokojowe, tj. do rozmiarów sił policyjnych wewnętrznych.** Za pierwszy prawdziwy krok do tego celu uważają Stany Zjedn. PROJEKT MAC. DONALDA **i gotowe są udzielić swego poparcia w przyjęciu tego planu.** Jeżeli nastąpi redukcja zbrojeń, Stany Zjedn. gotowe są przyczynić **się także w tej sprawie drogą organizacji pokoju".**

„Jesteśmy gotowi — oświadczył Davis — dyskutować z innymi narodami, jeżeli pokój będzie zagrożony. Pozatem w razie, gdyby narody po wzajemnej konsultacji zdecydowały, że jakieś państwo winne jest naruszenia pokoju i jeżeli wydadzą one zarządzenia przeciwko napastnikowi, i wówczas jeżeli będziemy podzielali wyrok, powstrzymamy się od wszelkiej akcji, zmierzającej do unicestwienia zbiorowego wysiłku, któryby narody mogły podjąć dla przywrócenia pokoju. Dalej Norman Davis oświadcza, że Stany Zjedn. są **zwolennikami automatycznej i stałej kontroli wykonywania zobowiązań rozbrojeniowych.** — Uprawnienia przewidzianej stałej komisji rozbrojeniowej w dziedzinie kontroli winny być rozszerzone".

Następnie mówca przypomina propozycje **prezydenta Roosevelta,** zmierzające do zobowiązania się państw przy zastrzeżeniu prawnie przewidzianym przez traktaty do nie wysyłania wojska poza granice terytorjum narodowego.

„Z czasem — dodał delegat Stanów Zjednoczonych — dojdziemy być może do wniosku, **że najdokładniejszem określeniem napastnika jest uznanie państwa, którego siły zbrojne znajdują się w pogwałceniu traktatów na obcem terytorjum".**

Davis za dwie główne przeszkody, jakie napotyka rozbrojenie uważa objawy, jakie **istniały w części dozbrajania się oraz niechęć mocarstw uzbrojonych do czynienia kroków rozbrojeniowych w obecnej sytuacji europejskiej.**

Kto wygrał?

Wczoraj padły następujące wygrane w I-ej klasie 27 Loterji Państwowej:

20.000 zł Nr. 72.603.
15.000 zł Nr. 72.686.
10.000 zł N-ry 72.664, 141.346, 147.736.
5.000 zł Nr. 173.
2.000 zł N-ry 42.611, 46.313.

Mniejsze wygrane oraz stawki nieumieszczone w powyższym wykazie, należy sprawdzić w kolekturze **„Uśmiech Fortuny"** w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Skarga p. Bernheima

na forum Rady Ligi Narodów

Genewa, 23. 5. (Pat). **72-ga zwykła sesja Rady Ligi Narodów** odbyła się pod przewodnictwem delegata Meksyku.

Na poufnem posiedzeniu z okazji ustalenia porządku dziennego sesji **delegat niemiecki Keller zakwestjonował wpisanie na porządek dzienny petycji obywatela niemieckiego z niemieckiego Górnego Śląska Bernheima w sprawie sytuacji żydów,** wniesionej na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej. Delegat niemiecki ma wątpliwości, **czy Bernheim może być uważany za przynależnego do mniejszości,** ale gotów jest rozpatrzyć argumenty rządu niemieckiego. Ze względu na uwagi rządu niemieckiego w tej sprawie Rada zarezerwowała sprawę wpisania tej petycji na porządek dzienny.

Bernheim urodził się w Salzburgu, naturalizowany jest w Wirtembergji. W ostatnich latach był **stałym mieszkańcem Gliwic,** a obecnie uciekłszy z Niemiec, znajduje się w Czechosłowacji. Zapewne w tych okolicznościach rząd niemiecki **będzie popierał** swoje **żądanie uznania Bernheima za nienależącego do mniejszości.**

Niemcy uzbrojone od stóp do głów

mogą w każdej chwili storpedować gmach pokoju

Paryż, 23. 5. (Pat). „Intrasigeant" drukuje artykuł Fabry'ego, w którym autor wykazuje **wzrost uzbrojenia Niemiec od roku 1927.** Jest to, jak podkreśla autor, **zaprzeczeniem praw i obowiązków Rzeszy w dziedzinie zbrojeń.**

„W r. 1933 — pisze Fabry — Reichswehra rozporządzała **dwa razy większą ilością karabinów maszynowych, aniżeli to jej było dozwolone.** Każdemu pułkowi towarzyszy artylerja oraz miotacze min. **Kawalerja** rozporządza również podwójną ilością ciężkich karabinów maszynowych oraz zabronionemi całkowicie **karabinami maszynowemi lekkiego typu.** Artylerja zaopatrzona jest **całkowicie w nowy materjał 77 mm oraz 105 mm armaty,** które podwajają ilość starego materjału. Pozatem znajduje się obecnie w montażu **artylerja najcięższa,** jakoteż armaty 75 mm najnowszego typu. **Cała Reichswehra znakomicie jest zaopatrzona w oddziały zmotoryzowane".**

„Rzesza niemiecka — zaznacza autor — **może zaopatrzeć miljonową armję w karabiny maszynowe, jak i armaty polowe.**

„Błąd, który politycy europejscy — kończy Fabry — stale popełniają w stosunku do Rzeszy **może storpedować cały gmach pokoju.** O stanie uzbrojenia Niemiec wiedzą wszyscy attaches wojskowi, akredytowani w Berlinie, **nie wie o tem tylko jedna Genewa".**

„Prawo rewolucyjne" obowiązuje w Gdańsku

Wyrok w sprawie zajęcia gmachu Zw. Zaw. przez hitlerowców

Sąd Administracyjny w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie zażalenia, wniesionego **przez dotychczasowy zarząd wolnych związków zawodowych na zajęcie przez hitlerowców dnia 12 bm. gmachu związku.**

Sąd pod przewodnictwem sędziego, który wydał **nakaz zajęcia orzekł, że dokonane ono zostało zgodnie z prawem** i dlatego uchyleniu nie podlega.

Charakterystyczne, że w uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że **komisarz Rzeszy Schuman,** który upoważnił hitlerowców do objęcia majątku związków miał do tego dostateczne uprawnienia **na podstawie prawa rewolucyjnego.** Władze sądowe gdańskie, licząc się z tym stanem rzeczy, uznały pełnomocnictwo, udzielone w Rzeszy tamtejszym hitlerowcom za prawomocne i w następstwie wydały swoje zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie mienia związków. Wyrok ten wywołał zastrzeżenia ze strony prasy socjalistycznej i centrowej i najprawdopodobniej będzie zaskarżony w wyższej instancji.

„Atmosfera w Gdańsku jest nie do zniesienia"

Dziennik genewski o sytuacji w Wolnem Mieście

Genewa, 23. 5. (PAT). „Journal de Geneve" poświęca obszerny artykuł o sytuacji w **Gdańsku,** stwierdzając, że ATMOSFERA W WOLNEM MIEŚCIE JEST NIE DO ZNIESIENIA. Incydenty, które miały miejsce w ostatnich czasach stanowią **niebezpieczeństwo,** które wymaga bacznej uwagi Ligi Narodów. Omówiwszy sprawę związków zawodowych i walk politycznych w Gdańsku i stwierdziwszy, że **policja gdańska jest całkowicie w rękach hitlerowskich,** dziennik podkreśla **żądanie opinji polskiej, aby policja została umiędzynarodowiona.** Żądanie to, zdaniem pisma jest podzielane przez wszystkie koła antynacjonalistyczne w Gdańsku. **Liga Narodów — kończy dziennik, musi energicznie interwenjować w tej sprawie.**

Kpt. Dudziński — trzecim w locie dookoła Alp

Wiedeń, 23. 5. (PAT) Wczoraj popołudniu nastąpiło **ogłoszenie wyników lotu gwiaździstego i alpejskiego.** Komisja konkursowa przyznała w locie gwiaździstym, jak już wiadomo, **pierwsze miejsce kpt. Bajanowi, drugie kpt. Dudzińskiemu,** trzecie Włochowi Mattioli. W locie alpejskim pierwsze miejsce zajął **Josipowicz (Austrja)** 18,367 punktów, drugie **zajął** Włoch Lombardi 11,765 pkt., **trzecia kpt. Dudziński 4,850.** Punktacja ogólna wypadła następująco po uwzględnieniu dwóch lotów gwiazdzistego i alpejskiego. Pierwsze miejsce Josipowicz z 22,116 pkt., drugie Lombardi 17.352 i **trzecie miejsce Dudziński 12,709 pkt.**

Uuroczyste rozdanie nagród nastąpiło wczoraj wieczorem w czasie bankietu, wydanego przez aeroklub austrjacki na cześć lotników.

Kpt. Bajan i inż. Połturak odjechali wczoraj w nocy do Warszawy. Kpt. Dudziński i jego towarzysz kpt. Wojciechowski odlecą z Wiednia we środę.

Flota szwedzka w Gdyni

Gdynia, 23. 5. (Pat). W najbliższą niedzielę przewidywane jest **przybycie do Gdyni dwóch pancerników szwedzkich,** które będą rewizytowały flotę polską, która jak wiadomo składała wizytę w Sztokholmie w roku ubiegłym.

Wycieczka inżynierów kolejowych łotewskich

Warszawa, 23. 5. (PAT). W dniu wczorajszym **przybyła do Warszawy z Łotwy wycieczka inżynierów kolejowych łotewskich w liczbie 22 osób,** z generalnym dyrektorem kolejowym łotewskim **p. Springisem,** dyrektorem technicznym kolei łotewskich **p. Timuska,** dyrektorem ruchu **Baihmanisem,** dyrektorem finansowym kolei łotewskich **Markulniusem,** generalnym lekarzem *Grinupsem* i szefem zaopatrzenia *Kalcenusem.*

Na dworcu powitał wycieczkę dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Gronowski oraz przedstawiciel związku inżynierów kolejowych **inż. Ejsmond.**

Wycieczka kolejowa łotewska podejmowana przez związek inżynierów kolejowych polskich zwiedzi **Warszawę, Katowice, Zakopane, Krynicę i Kraków.**

Ameryka przyjmuje angielski projekt rozbrojeniowy

Londyn, 23. 5. (PAT). Korespondent Reutera w Genewie donosi, że Norman Davis **oświadczył, że Ameryka przyjmuje z całą chęcią propozycję angielską,** witając ją jako doniosły krok ku ostatecznemu celowi. Jesteśmy gotowi — dodał Norman Davis — rozpocząć z innemi państwami narady na wypadek zagrożenia pokoju.

Wojska japońskie pod bramami Pekinu

Tokio, 23. 5. (Pat). **Wojska japońskie znajdują się w odległości dwóch mil od Pekinu.** Według informacyj, nadchodzących z frontu do dzienników japońskich, wczoraj po południu **należy oczekiwać wkroczenia pierwszych oddziałów japońskich do miasta.** Japońskie ministerstwo wojny informuje jednak, **że uda się uniknąć okupacji Pekinu.**

3000 delegatów i sekretarzy na konferencji londyńskiej

(o) **Londyn,** 23. 5. (Tel. wł.). **W konferencji gospodarczej w Londynie,** która rozpocznie się 12 czerwca, **weźmie udział około 3.000 osób.** Na konferencję przybywa 66 delegacyj, z których każda liczyć będzie od 3 do 10 delegatów. Ponadto obok delegatów przyjadą radcowie eksperci, sekretarze i stenotypiści. — Rząd angielski wyasygnował na zorganizowanie konferencji z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych 20.000 funtów szterlingów.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialuy na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaeb. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu